Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 129 (1509) A B C D — Poznań, piątek 13 maja 1949 r. — Cena 5 zł

Min. Lychowski
o projekcie „śląskim"
przewidującym budowę elektrowni dla zasilania Austrii, Francji i Szwajcarii

Genewa (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej toczyła się dyskusja generalna na temat działalności poszczególnych komitetów technicznych w ciągu ub. roku. Głos zabierali kolejno delegaci Belgii, Francji, Czechosłowacji i Norwegii. Dyskusja nosiła charakter ogólny i podkreślała przede wszystkim fakt, że wskutek zmiany sytuacji produkcyjnej poszczególnych krajów Europy musi obecnie ulec również zmianie dawna rola komitetów technicznych, które w latach 1946—1947 przede wszystkim regulowały dystrybucję towarów deficytowych.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Węglowego zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej minister LYCHOWSKI, który stwierdził, że wobec zmiany sytuacji produkcyjnej Komitet powinien zająć się w pierwszym rzędzie zagadnieniem samowystarczalności Europy w zakresie węgla, następnie zaś kwestią niepotrzebnego a stale wzrastającego przywozu ropy naftowej do Europy, co może tylko obciążyć dodatkowo europejski bilans płatniczy. Problem przezwyciężenia deficytu tego bilansu jest problemem zasadniczym.

Mówca cytuje artykuł znanego ekonomisty amerykańskiego Williamsa w „Foreign Affairs", który stwierdził, że w planach opracowanych dla krajów marshallowskich, uderza silny nacisk na import nafty, co jest rzeczą nieracjonalną wobec zasobów węgla w Europie.

Mówiąc o zagadnieniu samowystarczalności węglowej Europy delegat polski wskazał na fakt, że wprawdzie import węgla z Ameryki w roku 1948 uległ zmniejszeniu, ale wciąż jeszcze pozostaje poważnym obciążeniem dla europejskiego bilansu płatniczego. Poza tym potężne koła przemysłowe w St. Zjednoczonych usiłują wywóz węgla do Europy utrzymać na jak najwyższym poziomie.

Dyskusja nad raportem Komitetu Energii Elektrycznej wywołało niewielką wymianę zdań. Minister Lychowski, zabierając ponownie głos wskazał, że krytyka kierowana pod adresem Komitetu Energii Elektrycznej jest w gruncie rzeczy nieistotna. Interesujące skądinąd plany rozwoju produkcji energii elektrycznej w Europie, wciąż jeszcze niewystarczającej natrafiają stale na brak środków dla ich sfinansowania. Tak np. stosuje się dyskryminację wobec krajów Europy wschodniej, w których istnieją olbrzymie możliwości zwiększenia produkcji energii elektrycznej, jednakowoż z przyczyn politycznych nie finansuje się takich planów.

W powyższej sytuacji — oświadcza minister Lychowski — Rząd polski nie przedstawi oficjalnie tzw. projektu „śląskiego", przewidującego budowę elektrowni eksportowej, zasilającej w prąd Austrię Francję i Szwajcarię, dopóki nie będą istniały obiektywne szanse jego realizacji, w postaci odpowiednich funduszów.

Delegat radziecki Arutunian odpowiedział na poprzednie twierdzenia Harrimana, który wybiegając poza punkt porządku dziennego omawiał sprawę stosunków handlowych między krajami Europy wschodniej i zachodniej. Mówca wykazał w szczególności fałszywość koncepcji Harrimana, dotyczących podstaw handlu między wschodem i zachodem. Delegacja amerykańska — oświadczył Arutunian — pragnęłaby oprzeć ten handel jednostronnie tylko na interesach importowych krajów zachodnich. Delegacja radziecka wskazuje na konieczność uwzględniania przy rozwiązywaniu tej sprawy interesów obu stron i podkreśla hamującą rolę dyskryminacyjnej polityki amerykańskiej, narzuconej obecnie krajom Europy zachodniej wbrew ich sprzeciwowi.

Na zakończenie mówca wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone zrewidują swą politykę dyskryminacyjną, z uwagi na doniosłość handlu między wschodem i zachodem dla przyszłości gospodarczej Europy.

Eksport maleje
Funt zachwiany

PARYŻ (PAP). Londyński korespondent „Monde" nie wyklucza ewentualności dewaluacji funta szterlinga. Korespondent przypomina, że w kwietniu wartość eksportu brytyjskiego spadła o 22 miliony funtów szterlingów w porównaniu z marcem. Stafford Cripps sprzeciwia się nadal dewaluacji.

Pijany szofer
przy kierownicy 12 osób rannych i jedna zabita

W ub. niedzielę wydarzyła się na szosie Warszawa—Poznań poważna w swych skutkach katastrofa samochodowa. Prowadzony przez pijanego szofera Bolesława Piotrowskiego samochód ciężarowy, wiozący powracającą z Międzynarodowych Targów Poznańskich wycieczkę pracowników Państwowych Przetwórni i Konserw z Warszawy — wywrócił się w pobliżu wsi Kawnice. Skutkiem katastrofy 12 osób odniosło ciężkie obrażenia, a jeden z uczestników — Henryk Bojarski zabity został na miejscu. Rannych natychmiast odstawiono do Szpitala Powiatowego w Koninie.

Świadkowie katastrofy opowiadają, że samochód pędził z szybkością 80 km na godzinę i na ostrym zakręcie w Kawnicach pijany szofer nie zdołał zahamować wozu, ani utrzymać go w równowadze. Władze śledcze M. O. w Koninie prowadzą w tej sprawie dochodzenia. (jr)

Odroczenie obrad
zastępców 4 ministrów

LONDYN (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, którzy od dłuższego już czasu obradowali nad ustaleniem ostatecznego tekstu traktatu pokojowego z Austrią, postanowili odroczyć swe rozmowy aż do chwili zakończenia paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Pierwsza konferencja
przedstawicieli czterech mocarstw

Warszawa (PR) Przedstawiciele czterech mocarstw w Berlinie odbyli we wtorek pierwszą konferencję od chwili osiągnięcia porozumienia w sprawie zniesienia ograniczeń w handlu i transporcie między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec, oraz między strefą wschodnią a strefą zachodnią. Tematem konferencji było omówienie ostatecznych przygotowań do wznowienia komunikacji kolejowej.

Wiadomość ta została przyjęta przez społeczeństwo niemieckie z wdzięcznością. Prasa berlińska stwierdza, że zarządzenie radzieckie zniesienia ograniczenia komunikacji otwiera drogę do normalizacji życia w Niemczech i pozwala żywić nadzieję, że przyczyni się ono do utrwalenia powszechnego pokoju.

BONN
kadłubowa stolica kadłubowego państwa

BERLIN (PAP). Tzw. Rada Parlamentarna na nocnym wtorkowym posiedzeniu zatwierdziła Bonn, jako stolicę kadłubowego państwa zachodnioniemieckiego. Wniosek, przewidujący Frankfurt na siedzibę „rządu" zachodnio-niemieckiego nie uzyskał większości głosów. Na tym samym posiedzeniu 36 głosami przeciwko 29 Rada Parlamentarna uchwaliła w trzecim czytaniu ordynację wyborczą, ustalająca zasady wyboru parlamentu federalnego i prezydenta Niemiec zachodnich.

Pogłoski o zmianie ekipy Queuille'a

PARYŻ (PAP). W kołach prawicowych krążą pogłoski o możliwości zmian w obecnej ekipie rządowej. Mówi się o ustąpieniu ministra pracy — Daniela Mayera i ministra Francji — zamorskiej — Coste Floreta. Nie wyklucza się, że pogłoski te są świadomie rozsiewane przez tzw. niezależnych, którzy od ostatnich wyborów kantonalnych domagają się przyznania im dodatkowych tek ministerialnych.

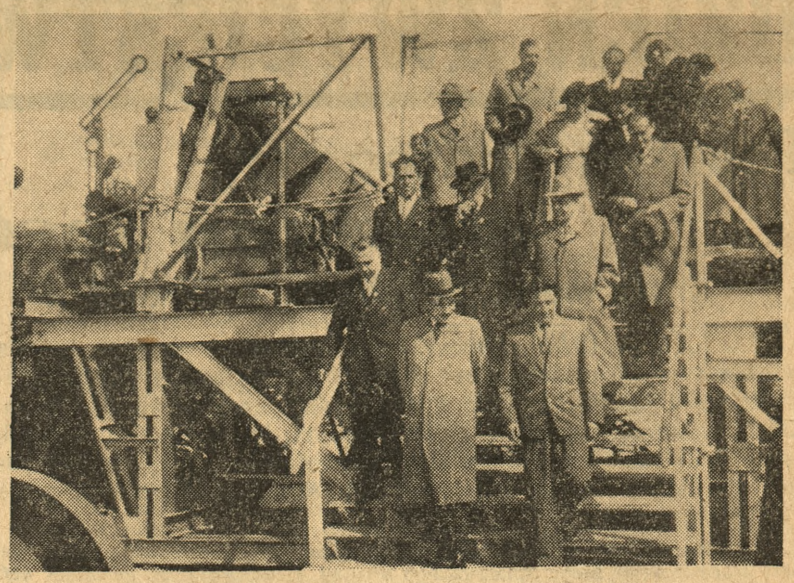

Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały zakończone. W dniu wczorajszym przybyli do Poznania Prezydent R. P. Bolesław Bierut i Premier J. Cyrankiewicz. Dostojni Goście szczegółowo zwiedzili pawilony i stoiska Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na zdjęciu Prezydent R. P. i Premier wraz z towarzyszącymi osobami, opuszczają wieżę wiertniczą, znajdującą się w stoisku ZSRR.

Fot. „Głos Wlkp." — E. Kitzmann

Ponad milion Polaków
i 5000 cudzoziemców z 58 państw
zwiedziło TARGI POZNAŃSKIE w 18 dni

Onegdaj wieczorem XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały zamknięte. Sukces handlowy i polityczny tej gospodarczej imprezy jest naprawdę ogromny. W ciągu 18 dni przez tereny targowe przewinęło się wg nieoficjalnych jeszcze obliczeń przeszło milion osób, w tym ponad 5000 cudzoziemców z 58 państw całego niemal globu ziemskiego.

Jest to największa, nie notowana dotychczas w historii wystaw i targów w Polsce frekwencja zwiedzających, świadcząca wymownie o szybko rozwijającej się dojrzałości gospodarczej naszego społeczeństwa, które po nacjonalizacji kluczowych pozycyj przemysłu zainteresowane jest w poznawaniu najtrudniejszych zagadnień ekonomicznych.

Głosy prasy światowej o naszych osiągnięciach gospodarczych są wprost entuzjastyczne. Sukces polityczny MTP tkwi ponadto w tym, że mimo dyskryminacji handlu międzynarodowego wprowadzonej przez kraje zachodu, kraje te właśnie poprzez Poznań szukają kontaktów handlowych z atrakcyjnym rynkiem polskim.

O ile obroty zeszłoroczne wynosiły ponad 5 milionów dolarów, to sądząc z zainteresowania zagranicy, należy przypuszczać, że cyfry te przekroczą znacznie — zarówno w transakcjach handlowych Polski z państwami demokracji ludowych — wysokość obrotów zeszłorocznych.

Podczas 18 wielkich dni Poznania, które uczyniły z naszego miasta — przejściowo wprawdzie — ważne centrum handlu światowego, obroty Centrali Tekstylnej wyniosły 267 860 341 złotych. Ogólna liczba obsłużonych klientów osiągnęła cyfrę 71 000.

Niesposób jeszcze w tej chwili dokładnie określić wysokości dewiz, jakie wpłyną do Skarbu Państwa z tytułu opłat za wynajęcie stoisk na MTP wystawcom zagranicznym. Poważne ich ilości pozostaną również w kraju z tytułu usług turystycznych, świadczonych przez nasze gospodarstwo na rzecz przeszło 5000 zwiedzających targi, a nieraz i cały nasz kraj cudzoziemcom.

XXII MTP przyniosły krajowi wiele innych jeszcze korzyści poza bezpośrednimi umowami i transakcjami krajowymi, które zrealizowane zostaną jeszcze w ciągu kilku miesięcy od chwili ich zamknięcia.

Ostatnia poznańska impreza gospodarcza dowiodła raz jeszcze, że jest poważnym instrumentem polskiego eksportu w służbie kraju, stanowiąc ponadto dla rynku wewnętrznego zapowiedź wzrastającego dobrobytu, oznakę wiary w przyszłość naszego narodu i najlepszą propagandę polskiej rzeczywistości gospodarczej i politycznej wobec całego świata. (g)

W sprawie
repatriacji
obywateli radzieckich

WARSZAWA (PAP). Na terytorium Polski mieszka do obecnej chwili pewna liczba obywateli radzieckich, którzy byli wywiezieni do Niemiec podczas wojny światowej 1941—45 r. Wielu z nich zwraca się do redakcji gazet z prośbą o informacje w sprawie powrotu do ZSRR.

Polska Agencja Prasowa upoważniona jest do wyjaśnienia, iż wszyscy obywatele radzieccy, którzy zostali przesiedleni z ZSRR wskutek wojny światowej i mieszkają obecnie na terytorium Polski, mogą zwracać się o informacje dotyczące powrotu do kraju, do miejscowych organów administracji polskiej, które będą okazywać pomoc obywatelom radzieckim w przetransportowaniu ich na punkt zborny i zaopatrzeniu ich w bezpłatne dokumenty jazdy.

Wszyscy udający się do kraju obywatele radzieccy mają prawo zabrać ze sobą cały swój majątek ruchomy i rzeczy osobiste. Na punkcie zbornym w Wołowie, każdy obywatel radziecki otrzymuje bezpłatną kwaterę z pościelą, gorące pożywienie i pomoc lekarską. Dzieci do lat 5, a także chorzy, otrzymają wyżywienie specjalne. Osoby specjalnie tego potrzebujące, otrzymają odzież i obuwie.

Partyzanci Chin południowych
przystępują do ostatecznego ataku

Szybkie postępy ofensywy rozpoczętej przez Armię Ludową w końcu kwietnia, spowodowały bardzo duże ożywienie działalności partyzanckich w Chinach południowych. Operujące tam od szeregu lat oddziały partyzanckie, wzmocnione ostatnio jednostkami wojsk wyzwoleńczych, które przeciekały przez linie obrony Kuomintangu oraz masami dezerterów z armii Czang-Kai-Szeka — mając w perspektywie prędkie wyzwolenie, przystąpiły do ostatecznego ataku na znienawidzonego wroga. Nie ulega wątpliwości, że działalność ta ze względu na zasięg jak i wielkość, stanowi duży wkład w dzieło wyzwolenia Chin.

W tej części kraju, która jest jeszcze w rękach Kuomintangu, nie ma ani jednej prowincji, gdzie nie operowaliby partyzanci. Seczuen, Kwangsi, Kweiczac, Junan, Kwangtung, Chunan, Czekiang, Fukien i Kiangsi, wszystkie one należą do Czang-Kai-Szeka tylko nominalnie, gdyż faktycznie Kuomintang jest tam izolowany w większych ośrodkach miejskich.

W sumie poza frontem Kuomintangu operuje około jednego miliona partyzantów. Jasne, że cyfra ta nie jest dokładna, ale świadczy najwyraźniej jak ważkim czynnikiem w ogólnym przebiegu operacji wojennych są te oddziały. Należy tu dodać, że partyzanci są zupełnie dobrze uzbrojeni. Mają karabiny, pistolety i karabiny maszynowe możdzierze. Niektóre grupy posiadają nawet działka przeciwpancerne.

Działania partyzantów przyczyniają szkody nie tylko kuomintangowcom, ile również i ich amerykańskim popleczni-kom. Partyzanci oswobodzili np. wyspę Hainan, leżącą u brzegów Chin południowych, mającą około dwóch milionów mieszkańców. Położona u wybrzeża Vietnamu miała ona dla imperialistów pierwszorzędne znaczenie strategiczne, a także i gospodarcze. Ze względu na znajdujące się tam bogate złoża rudy żelaznej. Stany Zjednoczone stworzyły tu bazę zaopatrzeniową dla ciężkiego przemysłu japońskiego, odbudowywanego przez Mac Arthura i planowały, że wywiozą z Hainanu w ciągu bieżącego roku około 25 tys. ton rudy żelaznej do Japonii. Osiągnięcia partyzantów ludowych pokrzyżowały jednak nadzieje kapitalistów. (API)

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA w ZSRR

Polityka podżegaczy
skazana jest na fiasko
— pisze marsz. Sokołowski w „Prawdzie"

MOSKWA (PAP). Uroczystości, obchody i zabawy ludowe w związku z IV rocznicą kapitulacji Niemiec rozpoczęły się na terenie Związku Radzieckiego już w wigilię dnia zwycięstwa tj. 8 maja. Ciepła wiosenna pogoda sprzyjała licznym imprezom, na których program składały się pogadanki okolicznościowe, pokazy filmów dokumentarnych z okresu wojny, zawody sportowe, kiermasze, tańce i zabawy ludowe.

O godzinie 12 w centrum Moskwy na placu Majakowskiego odbył się start tradycyjnego biegu sztafetowego ulicami śródmieścia z udziałem 600 sportowców. Po południu piękne bulwary wzdłuż rzeki Moskwy zapełniły się dziesiątkami tysięcy widzów, obserwujących wyścigi samochodowe i motocyklowe, w których zwycięstwo odniósł młody motocyklista Wyryczonko. Wieczorem ludność stolicy wesoło bawiła się w licznych parkach. Do późna w nocy trwały tańce i śpiewy na ulicach Moskwy.

Pierwszy wiceminister sił zbrojnych ZSRR marszałek Związku Radzieckiego — SOKOŁOWSKI, w artykule, ogłoszonym w „Prawdzie" z okazji czwartej rocznicy kapitulacji Niemiec hitlerowskich, nawiązując do historycznych zwycięstw armii radzieckiej w czasie wojny pisze:

„W toku ostatniej wojny armia radziecka wyzwoliła wiele narodów od tyranii faszystowskiej, umożliwiając im samym zdecydowanie o ustroju społecznym i państwowym. Przyczyniło się to do zwycięstwa sił demokratycznych w tych krajach i doprowadziło do likwidacji w nich reżimów reakcyjnych. Dzięki temu od obozu imperialistycznego odpadł szereg krajów, w których utworzono ustrój demokracji ludowej, gwarantujący zwycięskie budownictwo socjalizmu."

Obóz demokratyczny na czele ze Związkiem Radzieckim walczy o trwały pokój i o bezpieczeństwo narodów, przeciwko antydemokratycznemu obozowi na czele ze Stanami Zjednoczonymi podżegającymi do nowej wojny. Najbardziej jaskrawym świadectwem agresywnej polityki kół rządzących w Stanach Zjednoczonych pragnących zdobyć hegemonię nad światem jest pakt północno-atlantycki skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Polityka podżegaczy wojennych — kontynuuje marszałek Sokołowski — skazana jest na fiasko, ponieważ — jak powiedział tow. Stalin — „zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, broniące pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli je przezwyciężyć i zawrócić w kierunku wojny".

„Radzieckie siły zbrojne — pisze w konkluzji marszałek Sokołowski — z godnością wykonały swój obowiązek w latach wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Nie ulega wątpliwości, że również w przyszłości z honorem bronić będą interesów państwowych naszego kraju i z powodzeniem wykonają wszystkie zadania, jakie postawi przed nimi rząd radziecki, partia bolszewicka i tow. Stalin."

PREZYDENT BIERUT
na czele komitetu ku uczczeniu PUSZKINA

WARSZAWA (PR). We wtorek w sali Sejmu Ustawodawczego, odbyło się pod przewodnictwem marszałka Kowalskiego, inauguracyjne posiedzenie Komitetu uczczenia 150 rocznicy urodzin Puszkina. Uroczystości rozpoczną się w rocznicę urodzin Puszkina w dniu 6 czerwca i trwać będą aż do stycznia 1950 roku, to jest do dnia 112 rocznicy śmierci wielkiego poety. Zorganizowaniem tych uroczystości na terenie całego kraju zajmie się Ministerstwo Kultury i Sztuki i Komitet „Słowiański w Polsce. Protektorat nad Komitetem uczczenia 150 rocznicy urodzin Puszkina objął Prezydent R. P. Bierut na czele komitetu honorowego stanął marszałek Sejmu Ustawodawczego Kowalski, dla koordynacji wszystkich zamierzonych prac na terenie Polski, zostanie utworzony komitet wykonawczy, pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości — Świątkowskiego.

RZESZE PRACUJĄCYCH
uczczą Kongres Związków Zawodowych
wzmożoną pracą

Z całego kraju napływają meldunki z fabryk i warsztatów świadczące o spontanicznym podejmowaniu zobowiązań, którymi świat pracy uczci Kongres Związków Zawodowych. Faktem znamiennym jest, że deklaracje poszczególnych załóg fabrycznych dotyczą nie tylko zwiększenia produkcji, przedterminowego wykonania planu i ulepszeń pracy ale również i to w poważnej mierze wzmożonej działalności tak w kierunku kulturalno-oświatowym jak i na odcinku socjalnym.

I tak np. pracownicy firmy „Herkules" w Poznaniu postanowili dla uczczenia Kongresu wykonać m. in. dodatkowo produkcję wartości 100 tys. zł.

Na naradzie Fabryki Wyrobów Metalowych w Poznaniu postanowiono jako zobowiązanie kongresowe wykończyć i oddać do użytku świetlicę fabryczną.

Załoga Zjednoczenia Zakładów Przemysłu Gumowego wytwórni nr 1 „Stomil" w Poznaniu w odpowiedzi na wezwanie Zakładów Przemysłowych w Luboniu postanowiła w ramach czynu przedkongresowego Związków Zawodowych, urządzić na terenie fabryki świetlicę dla pracowników. W celu zaś zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i nawiązania współpracy kulturalno-oświatowej miasta i wsi, zespół artystyczny, składający się z około 50 pracowników wyjedzie w dniu rozpoczęcia Kongresu na wieś, gdzie zorganizuje szereg występów. Nadto pracownicy firmy „Stomil" uruchomią poczekalnię przy fabrycznym przystanku autobusowym oraz wykonają szafę do pomocy naukowych dla Szkoły Podstawowej nr 6.

Podobnie załoga Lubońskich Zakładów Przem. Ziemniaczanego poza wykonaniem przedterminowym planu robót, wykona szereg prac nadprogramowych, co przyczyni się do zwiększenia oszczędności.

Członkowie oddziału Związku Zawodowego Prac. Bankowych, Kas Oszczędnościowych i Ubezpieczeniowych, zobowiązali się uzupełnić kompletami książek biblioteki trzech szkół podstawowych, podczas kiedy komisja kobieca związku wykona prace związane z pomocą dla ociemniałych przez wykonanie książek pisanych systemem Braila.

Robotnicy firmy M. 24 dawniej „Siemens" wykonają jako zobowiązanie kongresowe produkcję wartości 800 tys. zł.

Wytężoną pracą i poważnymi osiągnięciami oświatowymi i społecznymi uczczą więc rzesze pracujących w Polsce II po wojnie Kongres Związków Zawodowych, na którym delegaci zorganizowanych robotników z całej Polski radzić będą nad osiągnięciami produkcyjnymi i socjalnymi w swoich zakładach oraz wytyczą drogi dalszego rozwoju produkcji, dalszej rozbudowy fabryk, dróg i domów mieszkalnych, oraz urządzeń higienicznych i ośrodków kulturalnych. (hel)

Przemysł elektrotechniczny
produkuje ponad plan

WARSZAWA (PAP). W kwietniu br. przemysł elektrotechniczny wykonał wartościowy plan produkcji w 103 proc., według cen przedwojennych. Na czołowe miejsce wysuwa się produkcja maszyn elektrycznych, której plan został wykonany w 118 proc. oraz produkcja aparatów elektrycznych — w 109 proc. Produkcja żarówek wykazuje przekroczenie planu o 9 proc.

Olbrzymi pomnik — pamiątka zwycięstwa w Berlinie

BERLIN (PAP). W Berlinie, w parku dzielnicy Treptow, odsłonięty został w niedzielę monumentalny pomnik na cmentarzu bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy padli przed 4 laty w walkach o zdobycie Berlina. Pomnik, będący dziełem laureata premii stalinowskiej Wuteticza oraz młodego architekta radzieckiego Bielopolskiego, postawiony został u wrót Berlina na wieczną pamiątkę zwycięstwa nad faszyzmem i rozbicia hitlerowskich Niemiec. Główną figurą pomnika jest olbrzymiej wielkości postać żołnierza radzieckiego, do którego z ufnością tuli się małe dziecko. Przed pomnikiem widnieją dwie olbrzymie pochylone flagi z czerwonego marmuru, na których złotymi literami wyryto napis: „Wieczna pamięć bojownikom armii radzieckiej, którzy oddali swe życie w walce o uwolnienie ludzkości z niewoli hitlerowskiej".

Odsłonięcia pomnika dokonał komendant radziecki Berlina — gen. Kotikow, wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie wobec bardzo licznie zgromadzonych żołnierzy i oficerów armii radzieckiej oraz przedstawicieli administracji radzieckiej w Niemczech. Ze strony niemieckiej reprezentowana była Niemiecka Komisja Gospodarcza oraz wszystkie demokratyczne partie i organizacje, w imieniu których przemówił przewodniczący SED — Otto Grotewohl. W głębokiej ciszy i skupieniu uczcili zebrani pamięć bohaterów armii radzieckiej, spoczywających u stóp pomnika w bratnich mogiłach, które pokryła niezliczona ilość wieńców.

Komentarz dnia

Week — end ministra Bevina

Ostatni week-end spędził minister Bevin w Berlinie. Trzeba przyznać, że był to wyjątkowo pracowity week-end. Pan minister znalazł czas dla kilku narad, jednej konferencji prasowej i szeregu inspekcji oddziałów okupacyjnych armii brytyjskiej. Powiedział, że Niemcy odgrywać będą „wielką rolę w Europie". Pochwalił „dzielną postawę berlińczyków", zapewnił angielskich żołnierzy, że „będzie o nich myślał nadchodzącej się konferencji czterech w Paryżu".

Wszystkie te czynności i oświadczenia angielskiego ministra spraw zagranicznych nie wiele nas ostatecznie obchodzą. Czy pan Bevin woli podczas week-endu łowić rybki w czystych wodach Tamizy, czy też czynić to samo wśród zachodnio-niemieckich „przywódców" politycznych — jego to sprawa. Ale w czasie swego pobytu w b. stolicy Niemiec, p. Bevin pozwolił sobie na dość niewczesny wypad pod adresem... naszych granic zachodnich. Oświadczył mianowicie, że granice te

„powinny być zbadane przez specjalną komisję".

Nie notujemy tego faktu jako „rewelacyjnego doniesienia". Minister Bevin nie od dziś żałuje, że premier Attlee położył w imieniu Zjednoczonego Królestwa swój podpis na poczdamskim dokumencie. Jeszcze w październiku 1946 r. powiedział: „Zgodziliśmy się na znaczne zmiany granic Polski tylko z największym ociąganiem się, na żądanie naszego radzieckiego sojusznika". Ale czy pan Bevin zaaprobował nasze granice zachodnie z łatwością, czy po długim namyśle, i „z ociąganiem się" — nie obchodzi nas zgoła. Fakt, że je zaaprobował.

Najlepszą odpowiedzią na całą kazuistykę w sprawie naszych granic było oświadczenie generalissimusa Stalina, który po osławionej mowie fultonskiej Churchilla (marzec 1946) powiedział:

„Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe. Jest rzeczą prawdopodobną, że Churchill nie jest zadowolony z tej decyzji. Ale dlaczego p. Churchill, nie szczędząc słów krytyki przeciwko stanowisku radzieckiemu w tej sprawie, ukrywa przed swymi czytelnikami fakt, że postanowienie zostało powzięte na konferencji berlińskiej (poczdamskiej) jednomyślnie i że za tym postanowieniem głosowali nie tylko Rosjanie ale także Anglicy i Amerykanie?".

Pytanie postawione zostało pod adresem Churchilla — zaciekłego konserwatysty, ale równie celnie uderza ono w „socjalistycznego" ministra, Ernesta Bevina. Jeżeli zaś p. Bevin próbuje zapomnieć że reprezentuje rząd, którego szef sygnował układ poczdamski — to pozwalamy mu to sobie niniejszym przypomnieć.

Szym.

Największa w Polsce
szkoła pożarnicza
otwarta w Nysie

KATOWICE (PAP). W Nysie na Śląsku Opolskim otwarto największą w Polsce szkołę pożarniczą. Stanie się ona głównym ośrodkiem wyszkoleniowym korpusu oficerskiego, podoficerskiego i specjalistów straży pożarnych. W kompleksie 6 gmachów znalazły pomieszczenia nowoczesne sale wykładowe, gabinety naukowe, sale sypialne, świetlice, biblioteki i hala gimnastyczna. Budynki zostały zradiofonizowane, a w parku okalającym zabudowania, urządzono place ćwiczebne i boiska sportowe.

Poważną część wyposażenia szkoły w sprzęt pożarniczy, urządzenia wewnętrzne i pomoce naukowe wykonały straże pożarne i uczestnicy pierwszych kursów szkoleniowych. Program pracy ośrodka przewiduje przeszkolenie ponad 8 tys. podoficerów zawodowych, dowódców sekcji i plutonów przemysłowych i ochotniczych straży pożarnych oraz referentów i mechaników obsługi motopomp, gaśnic, sprzętu ratowniczo-gazowego itp.

Współzawodnictwo kobiet
w przemyśle węglowym

WARSZAWA (PAP). Ruch współzawodnictwa pracy wśród kobiet, zatrudnionych w przemyśle węglowym, obejmuje coraz szersze rzesze robotnic i pracownic. Obecnie 106 brygad kobiecych, zatrudnionych w sortowniach 24 kopalń, bierze udział we współzawodnictwie o zmniejszenie zawartości kamienia w węglu eksportowym.

Współzawodniczące brygady osiągnęły poważne wyniki. Specjalnie wyróżniły się brygady przodownicy pracy Anny Kurpik i p. Hildebrandt, pracujące w kopalni „Dębieńsko". Poważne wyniki osiągnęły także brygady kobiece w kopalniach Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W kopalni „Jowisz", gdzie oczyszczanie węgla odbywa się ręcznie w dwóch sortymentach węgla, zmniejszono zawartość kamienia do zera.

U naszych PRZYJACIÓŁ

Wiosenna akcja sadzenia leśnych pasm ochronnych — w ramach planu zwalczania posuchy — przyniosła świetne rezultaty. Na stepowych obszarach europejskiej części ZSRR posadzono pasma leśne na powierzchni ponad 208 tys. ha, nie licząc pasm założonych dodatkowo przez kołchozy.

*

Czechosłowackie wyroby zegarmistrzowskie znajdują coraz więcej odbiorców na rynkach światowych. W praskich zakładach zegarmistrzowskich produkowane są zegary dla fabryk, kontrolne, sygnałowe oraz wieżowe, które ważą nawet ponad 1.500 kg. Wielka wskazówka zegara wieżowego posiada 1,80 m długości i waży 5,5 kg.

*

W ciągu 5 lat Węgry zamienią się w kraj przemysłowy z silnie rozwiniętą produkcją rolną. Na inwestycje w planie 5-letnim przeznaczono sumę 35 miliardów florinów, to jest około 3 miliardy dol.

*

W Albanii wszystkie okręgi kraju objęte zostały siecią klinik i ambulatoriów dentystycznych. Opieka dentystyczna podobnie jak pomoc lekarska jest całkowicie bezpłatna.

91

Dziewczyna wydała z siebie jakiś nieartykułowany okrzyk wściekłości.

— Wiele ci zapłacił, pytam się.

— Po co ją o to pytać? — przerwał stary Clarence.

— Chcę wiedzieć — upierała się Hattie.

Gloria potrząsnęła śliczną głową i rzuciła w odpowiedzi:

— Cztery dolary! Tak... Tobie nikt by tyle nie dał co? — drwiła bezczelnie w żywe oczy gospodyni.

— Cztery dolary! Słyszeliście! — powtórzyła Hattie, patrząc na obecnych.

— A co? Nie warta jestem?

— Pewno, że jesteś warta... Jeszcze więcej byłabyś warta, żebyś się nie włóczyła po ulicy — zupełnie dobrodusznie i z perswazją mówiła Hattie...

— Aha... właśnie... do Armii Zbawienia mam się zapisać, co?... Ja chcę stąd iść... wypuśćcie mnie!...

Betsy wstała.

— Niczego się od niej nie dowiemy... Zostawcie ją w spokoju.

Chodziła nerwowo po pokoju. Wszystkie jej myśli były teraz na górze, na pierwszym piętrze, w pokoju Ambrożego. Bardzo pragnęła być tam, wiedzieć. Wiedzieć już... wszystko.

Bała się tak strasznie, bała się tej prawdy, a przecież chciała, musiała wiedzieć.

— Usiądź, Betsy.. przestań chodzić... — namawiał ją Will.

Nie odpowiedziała nawet. Chodziła nadal po pokoju. Clarence kaszlał. Gloria płakała w kącie. Will stał przy drzwiach, nadsłuchując z ręką na klamce.

Czekali.

Ben siedział oparty o poręcz łóżka, przybrawszy niedbałą pozę. Ambroży ciągle trzymał głowę pod kranem, wysuwając ją raz po raz i postękując głośno z ukontentowaniem. Czy rzeczywiście miał z czego być zadowolony, czy tylko udawał? Może chciał zyskać na czasie? Ben gubił się w domysłach. Jedno było pewne: jeżeli był szpiclem i prowokatorem, niewątpliwie był również zamieszany w zniknięcie Princey'a. Ale trzeba było to z niego wydobyć...

Wreszcie Bishop skończył z umywalnią. Wycierał długo i pedantycznie głowę ręcznikiem. Ben wiedział, że wciąż jeszcze jest pijany, choć czynił rozpaczliwe wysiłki otrzeźwienia się.

Bishop uśmiechnął się do niego, ukazując swe złote zęby:

— No i co, Ben? Masz mi coś do wręczenia. Workera, czy jaką bibułę?...

Ben nabrał w płuca pełno powietrza i rzekł powoli:

— Tam na dole jest ktoś, kto chciałby się z tobą zobaczyć...

— Ze mną? Kto?...

— Princey!...

Bishop wytrzeszczył oczy. Na błysk sekundy trwoga śmiertelna i podejrzenia skrzywiły mu twarz. Ale niezwłocznie przybrał dawny wyraz pijackiego przytępienia. Chwili tej jednak wystarczyło, by wszystko stało się jasne dla Bena i by zerwał się z łóżka.

„Dlaczego tak zareagował na to pytanie?

Dlaczego skrzywił się na dźwięk tego nazwiska?"

— Hm... a po co?... Po co chce się ze mną widzieć? — zapytywał Bishop pozornie obojętnie, lecz nagle ochrypłym głosem.

— Chyba wiesz sam...

— Skąd mam wiedzieć Ja?.. Nic nie wiem...

— Ale on myśli, że ty wiesz, o co chodzi...

— Ja? — Głos Ambrożego był coraz bardziej zachrypnięty, zduszony. Skulił się cały i drżał.

— Ja? — powtarzał raz po raz — o niczym nie wiem... Słuchaj Ben... szukasz ze mną awantury?... Co?... podszedł bezwiednie bliżej.

Ręce Bena spadły nagle na plecy Ambrożego. Teraz już wiedział! Wiedział! Poznał to wpierw po jednym spojrzeniu tamtego, a teraz zdradzał go każdy akcent głosu, fałszywego, kłamiącego bezradnie. Chwyt rąk Bena był tak bolesny, że Bishop aż jęknął.

— Coś ty zrobił z Princey?

Odepchnął go jedną ręką od siebie, drugą trzęsąc nim. Miał go we władzy swych potężnych ramion.

— Coś ty z nim zrobił? Gdzie on jest?

— Ja nic... ja nie wiem... Ben.., zaczekaj! — skomlał Bishop. Twarz zsiniała mu ze strachu, oczy wyłaziły z orbit.

— Gadaj całą prawdę!

— Powiedziałem... o niczym nie wiem...

Bishop płakał. „Puść mnie... puść"!

Ręce Bena zacisnęły się dokoła jego gardła. Czynił rozpaczliwe wysiłki wydostania się ze śmiertelnego uścisku. Ben odchylił się nieco od niego. Lewa ręka szybko obróciła się dokoła szyi i uchwyciła Ambrożego za kark, prawa jednocześnie spadła całą siłą na wykrzywioną, skamlącą twarz Bishopa. Uderzył go raz, drugi, trzeci. Bishop skowyczał z bólu i strachu. Z nosa i nagle rozpuchłych warg sączyła się krew.

— Powiedz całą prawdę!

— Nic nie wiem, nic nie zrobiłem!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Edward Ligocki

RZEKA POKOJU czy strumień zalewający?

Mam przed sobą dwa teksty — List Pasterski Episkopatu Polskiego z 25 marca br., odczytany, wedle oficjalnego zalecenia „podczas głównych nabożeństw, bez komentarzy, w niedzielę przewodnią, dnia 24 kwietnia" i... numer „New York Times" z 5 kwietnia, zawierający komentarz wstępny do tego orędzia w korespondencji Edwarda A. Morrow, datowanej 2 kwietnia (!) z Warszawy i opatrzonej wiele mówiącym tytułem: „Katolicki protest w Warszawie" i podtytułem: „Hierarchia polska oskarża Rząd o wywieranie presji na Kościół". Z zestawienia treści i dat wynika, że amerykański dziennikarz w Warszawie był doskonale poinformowany o wszystkim już na początku kwietnia, podczas gdy społeczeństwo polskie czekało jeszcze przez długie trzy tygodnie, aż do ogłoszenia „Listu" (z ambon, nie w druku) nie wiedząc, jakie stanowisko zajął Episkopat po oświadczeniu min. Wolskiego, drukowanym 20 marca i zapowiadającym, że:

„Wszelkie kroki hierarchii kościelnej, zmierzające do uregulowania stosunków... mogą liczyć na poparcie Rządu, zaś wymiana... konkretnych wniosków będzie z całą życzliwością podtrzymana". (Deklaracja punkt 8).

Cóż więc uprzywilejowani Amerykanie wiedzieli **wcześniej i lepiej** niż Polacy?

Oto, co pisze Edward A. Morrow:

„Dowiedziano się dziś w katolickich kołach, że rzymsko-katolicki episkopat polski skierował do Rządu odpowiedź, pomawiającą władzę świecką o stosowanie taktyki przymusu (?)

Decyzja złożenia tej odpowiedzi powzięta została przez hierarchię katolicką podczas konferencji, która miała miejsce w tym tygodniu w Krakowie. Konferencji przewodniczył Prymas arcybiskup St. Wyszyński, w obecności biskupa warszawskiego Z. Chorowańskiego, księcia arcybiskupa krakowskiego, A. S. Kard. Sapiehy i czterech innych biskupów.

Mówi się oprócz tego, że na konferencji zdecydowano powołanie dwóch komisji, złożonych z biskupów. Pierwsza zająć się ma sformułowaniem kontrpropozycji, które mają być przedłożone Rządowi, druga — ułożeniem listu pasterskiego, który ma być odczytany we wszystkich kościołach w ostatnią niedzielę kwietnia".

„New York Times" nie omylił się. List ten odczytano rzeczywiście 24, **w ostatnią niedzielę kwietnia.** Okazuje się więc, że **źródłem natchnienia** różnych „Głosów Ameryki", BBC londyńskiej i specjalnie bojowego madryckiego radia, przemawiającego często po polsku, **nie były przypadkowe niedyskrecje.** Za bezosobową formą: „dowiedziano się", „mówi się" — kryją się konkretne źródła informacji, którym bliższy jest amerykański producent antypolskiej propagandy, aniżeli wierzący Polacy, oczekujący zajęcia przez episkopat jasnego stanowiska.

Mówmy otwarcie. W istotnej treści swojej, pomimo wielu zaciemniających ją zwrotów retorycznych i cytat z Pisma św., **list pasterski nie jest dokumentem, z którego wychyla się Treuga Dei — Pokój Boży — ale dokumentem walki.** Jest sianiem wiatru, a siejącym przynieść może tylko burzę. Jest usiłowaniem wywołania wrażenia, że wszystko na nic, gdyż burza jest **nieuchronna.** Tak widocznie orzekło polityczne obserwatorium rzymskie — więc konferencja krakowska postanowiła przejść nad **spokojnym** jeziorem rzeczywistości polskiej do porządku i dostosować swoje zawiłe wywody **do rzymskiego proroctwa.**

List pasterski nie jest pisany ani językiem Skargi, ani stylem Bossueta — przypomina raczej ton Wernyhory. Nie jest on łatwy do zrozumienia ani dla intelektualisty, ani dla przeciętnego inteligenta — a cóż dopiero mówić o masach szarych ludzi, wsłuchujących się we wszystko, co pada z kazalnicy i co przez to samo nabiera dla nich cech słowa Bożego.

Co może zostać w pamięci szarego człowieka, który pochłaniał treść tego orędzia? Opowie on z przerażeniem w domu, że słyszał straszne rzeczy o... prześladowaniu Kościoła w Polsce, o... zamykaniu klasztorów i szkół katolickich, o aresztowaniu księży. Słyszał o jakiejś krzywdzie, o jakiejś walce religijnej w Polsce. Przecież sam Prymas mówił. Słyszał ponure ostrzeżenia, by nie wchodzono między „bluźnierców". Wszystkie te ogólniki stanowią bezsprzecznie **moment zamętu.**

Jakżeż bardzo odpowiada tej treści cytata z proroka Izajasza użyta w liście pasterskim: **„Oto ja obrócę na nie jakby rzekę pokoju i jakby strumień, zalewający chwałę narodów".** Słowo „jakby" jest w tym tekście trafne: istotnie, list pasterski jest zrazu „jakby rzeką pokoju" — ale zostaje po niej jedynie... „strumień zalewający". Bo nie chodzi tu o pokój wśród ludzi dobrej woli, ale o strumień, zalewający świadomość maluczkich rozpaczliwą litanią — nie faktów, ale **krasomówczych przypuszczeń,** które, jako **obwieszczone z ambony** fakty, mają zostać w pamięci wielu milionów bezkrytycznych, zacnych, poczciwych ludzi.

Z owego listu pasterskiego szary parafianin nie dowiedział się ani słowa o oświadczeniu min. Wolskiego, o gotowości Rządu popierania lojalnych wobec Państwa przedstawicieli duchowieństwa, ani o pełnej ochronie prawnej i opiece władz, ani o szczerych intencjach Rządu w kierunku unormowania stosunków między Kościołem a Państwem w duchu **lojalności i rzetelnej troski** o dobro publiczne (że zacytuję raz jeszcze oświadczenie min Wolskiego). Mówiono za to szaremu parafianinowi o „rozdzieraniu dziejowej wspólnoty Kościoła katolickiego i Narodu polskiego".

Któż — na miłość boską — tę wspólnotę rozdziera? Chodzi przecież jedynie, wedle słów tego samego listu, o „podział terenu pracy i środków działania". Nikt klina między Naród a Kościół nie wbija. Jest to teza fałszywa. Są natomiast próby wbijania przez listy pasterskie klina między Kościół a Państwo, chodzi bowiem o propagowanie fałszywego założenia, że wszystko, co pochodzi od Państwa, jest (a jeśli nie jest — to musi być) antykatolickie, antykościelne, niechętne, podstępne, chytre, trujące, bezbożne, bluźniercze, nienawistne etc. etc.

Sądzimy, że większość niższego duchowieństwa załamie ręce po przemyśleniu treści tego listu, jak je załamujemy my, ludzie wierzący, którzy nie chcemy znaleźć się poza nawiasem Kościoła, i dla których słowo Chrystus jest stokroć ważniejsze, aniżeli te, czy inne, zmienne zresztą nastroje Watykanu.

I cóż tu pomoże łamanie rąk, gdy w gruncie rzeczy nie chodzi widocznie Kościołowi o ułożenie stosunków w kraju, ale o wywołanie w kraju i za granicą wrażenia, że spraw tych nie można rozwikłać w ogóle — jak to przepowiadał „New York Times" z 2 kwietnia.

Spodziewaliśmy się zupełnie innej wypowiedzi Episkopatu: nie strumienia zalewającego — ale właśnie rzeki pokoju.

ARMIA LUDOWA niesie Chinom ład i pokój

Zwycięski pochód Chińskiej Armii Ludowej wprowadza w osłupienie nie tylko garstkę bankrutów politycznych z Kuomintangu; anglosascy imperialiści wyrażają również swe najwyższe zdumienie z racji historycznych wydarzeń rozgrywających się na Dalekim Wschodzie ponad ich głowami i wbrew ich pobożnym życzeniom, wydarzeń, które decydują nie tylko o przyszłości Chin, lecz będą miały również przemożny wpływ na zmianę układu sił na całej tej szerokości geograficznej, zamieszkałej przez przeszło miliard ludzi o kolorowej skórze.

Rzadko docierają do Europy wiadomości o stosunkach, panujących na terenach objętych władzą ludu chińskiego. Lecz wszystkie informacje z tamtego terenu zgodnie potwierdzają jedno: iż tam, gdzie stanęła stopa żołnierza Armii Wyzwoleńczej, miast wojny — nastaje pokój, miast chaosu — stabilizacja i praworządność.

Oddajmy głos reakcyjnej prasie anglosaskiej, która jest chyba bardziej niż niechętnie nastawiona do sił postępu i demokracji chińskiej. Tygodnik brytyjski „Spectator" pisze m. in.:

„Komunistyczne armie chińskie kontrolują dziś całą Mandżurię, większą część Chin północnych oraz obszary centralne aż poza rzekę Yang-Tse. Na tych terenach znajduje się ponad 70 procent wszystkich linii kolejowych, 75 procent ciężkiego przemysłu, największe kopalnie węgla i żelaza, liczne okręgi o wysokiej produkcji rolnej, a po zajęciu Pekinu — przeszło połowa większych zakładów i urządzeń naukowo-kulturalnych. Musimy sobie uprzytomnić, iż poważne siły partyzantów ludowych wiążą w południowych prowincjach Hunan, Kiangsi, Kwantung, Fukien, Czekiang oraz na wyspie Hainan — znaczne ilości wojsk nacjonalistycznych.

Wszystkie te terytoria wracają do normalnego stanu. Rząd Chin ludowych uruchomił znowu komunikację kolejową między Charbinem i Mukdenem a Pekinem, Tientsinem i Szi-Czia-Czuang. Mieszkańcy tych miast śpią spokojnie, bez obawy aktów dywersji i sabotażu.

Na ulicach Tientsinu nie widzi się prawie wcale mundurów żołnierskich, co stanowi uderzający kontrast z Szanghajem, przepełnionym oddziałami wojskowymi. Nawet na odległej prowincji chłopi i właściciele sklepików nie barykadują już więcej drzwi na noc, w obawie przed napadami rabunkowymi nacjonalistycznych band maruderów wojskowych".

Amerykański „New York Times" donosi, iż rząd ludowy unormował obieg pieniężny na podległych sobie terenach, znosząc pięć dotychczasowych systemów monetarnych i wprowadzając jeden nowy środek płatniczy: bilet Narodowego Banku Chińskiego, który wstrzymał dewaluację pieniądza.

Wielka reforma dzieli Chiny ludowe na sześć okręgów administracyjnych, w których po usunięciu skorumpowanych elementów biurokratycznych, zapanował wzorowy ład i praworządność.

Rozwój wypadków w Chinach przekreśla wszelkie dotychczasowe kalkulacje amerykańskich militarystów imperialistycznych. Jeszcze w lutym br. odbyła się w Tokio specjalna konferencja wojskowa, w której wzięli udział: Kenneth Royal, sekretarz USA do spraw wojskowych, David Barr — szef amerykańskiej wojskowej misji doradczej przy Kuomintangu oraz generałowie: Wedemayer i Mac Arthur. Zapadła wówczas decyzja, że oczywista nie należy oddawać „ani piędzi ziemi" poza linią obronną Yang-Tse-Kiangu.

Tymczasem rozwijająca się pomyślnie nowa ofensywa wojsk ludowych i ich wkroczenie do Nankinu i Szanghaju, po sforsowaniu rzeki — unicestwiły znów rachuby departamentu stanu. List Achesona do Kongresu, zalecający wstrzymanie pomocy pieniężnej dla Kuomintangu — dopełnił reszty.

Lud Chin południowych — oczekuje w napięciu dnia wyzwolenia.

Jan Lachowicz

WOJCIECH ŻUKROWSKI

DWA PARYŻE

(Od własnego korespondenta API)

Paryż, w maju

Gdybym tylko poprzestał na pierwszym wrażeniu, mógłbym, widząc mnóstwo aut, dostatnio ubranych przechodniów, wystawy zawalone towarami, opowiadać o szczęśliwym, bogatym życiu Paryża. Ale wystarczy przyjrzeć się twarzom panien sklepowych, drobnych urzędników, odetchnąć dławiącą wonią metro, zapachem lichych perfum i brudu, żeby odkryć inne miasto. Wystarczy rankiem wejść do sąsiedniej kafejki i zobaczyć robotników, jak na śniadanie łykają swoje vin blanc i z błyszczącymi oczami, z czerwonymi wypiekami na nieogolonych policzkach idą do pracy. Wystarczy stwierdzić, ile słuszności ma gorzki dowcip z „Action" zatytułowany „Wczoraj i dziś". Robotnik stoi z portfelem pełnym tysiącfrankówek przed wystawą, na której widnieje napis „wszystko na kartki".

Tak było wczoraj, a dziś, po podwyżce cen ten sam robotnik z pustym portfelem patrzy na wystawę, gdzie wszystkie towary już są bez ograniczeń, ale nie dla niego.

Mało jest kupujących. Wielkie magazyny ogłaszają zniżkowe wyprzedaże, wystawiają przed wejściem naganiaczy. Nie ma pieniędzy, nie ma i obrotu. W wielkim magazynie „Au Printemps" krążą kobiety wśród stosów tęczowych tkanin, skubią, ciągną, przelewają przez palce śliskie jedwabie, odchodzą i powracają, ale zaledwie parę z nich kupuje. I to jest także wymowna prawda Paryża.

Stoję na skraju chodnika, w tłumie przyglądających się pierwszomajowemu pochodowi. Kim są ci ludzie, którzy od dwóch godzin maszerują przed nami, skąd się wyroili, czego się domagają? Dlaczego każdego dnia nie zauważa się ich niemal? Na ulicach dominuje inny widok. Wysokie, piękne kobiety z lisami na ramionach, doskonale ubrani mężczyźni prowadzący pudle na smyczy, wysiadają z aut, drwiąco spoglądają spod wzdymanej wiatrem markizy nad kawiarnią, leniwie sączą aperitif.

Pochód toczący się przede mną nie wymaga komentarza. Idą starcy, weterani pracy z tablicą, na której widnieje napis: „Nie chcemy zdychać z głodu", stare kobiety potrząsają chorągiewkami z czerwonej bibułki. Buty powiązane sznurkami, zdeptane pantofle i oczywiście każda ma przypięty bukiecik konwalii, obrzędowego kwiatu pierwszomajowego, dalej jadą kaleki na wózkach, idą inwalidzi o szczudłach, młoda dziewczyna bez ręki sprzedaje „L'Humanite". Są to ofiary katastrof przy pracy. Za nimi dzieci szkolne świergocącą gromadą w kostiumach gimnastycznych, w czasie marszu fikają kozły na jezdni, stają na rękach. Wąska wstążka transparentu woła: „Oddajcie nam nasze dzieciństwo". Młodzież robotnicza, świadoma swej drogi, skanduje „de Gaulle'a do muzeum figur woskowych w Gredin". Idą zwartą, sprężystą grupą. Z ciupagami na ramionach hancerze, wyróżniający się postawą. I znowu auta z pokojowymi hasłami, wali zmieszany tłum białych i kolorowych, wołając w ulice „paix, paix au Vietnam!" — „Pokój, pokój z Vietnamem!". Tłum stojący na chodniku gorąco oklaskuje rozśpiewane auto, na którym widnieją kredą namazane napisy: „Transparenty zdarła nam policja, boją się prawdy!" Idą załogi fabryk, idą organizacje młodzieży robotniczej, redakcje gazet, tygodników literackich. Z ust do ust podają sobie widzowie nazwiska Eluarda, Aragona, Vercorsa i Vaillanda.

Okna starych kamienic są pełne głów. Na parterze jakieś dziewczęta usadowiły się kokieteryjnie, opuściły nogi na mały daszek ponad szyldem reklamującym zakład krawiecki, powiewają rękami.

Domy są zaniedbane, gwałtownie potrzebują remontu. Właściciele nie robią żadnych inwestycji.

„Nie chcemy wojny! Nie będziemy się bili przeciw bohaterom Stalingradu!" — woła „demonstrująca rzeka" — „Precz z paktem atlantyckim!"

Wzdłuż szeregów przesuwa się człowiek w zrudziałym kapeluszu, sprzedaje po 10 fr. ulotki: „Wspomóżcie walczący o wolność lud Hiszpanii!". Zapytany, mówi pospiesznie: „Teraz jest gorzej, niż dwa lata temu... za długo to się wlecze.."

— Czyż wam nie pomagają, przecież ci powinni was rozumieć? — pokazuje na tłum śpiewający Marsyliankę.

— O ci, tak, dlatego zbieram bezpiecznie kwestę. Tydzień temu Picasso dał nam milion ale to kropla w morzu potrzeb. Codziennie trzeba jeść! — wzrusza ramionami. Odchodzi, potrząsając trójbarwnymi kartkami. Wołanie jego milknie w przybierającej fali głosów, w grzmocie pieśni, którą huczy ulica.

Ruszyły się przedmieścia, zaszumiały sztandary, przemówił robotniczy Paryż.

Tego samego dnia, o tej samej porze, odbywa się demonstracja degaullistów. Więc przede wszystkim dzielnica, którą wybrali — Lasek Buloński, wille, pałacyki, bogata i pretensjonalna część Paryża. Na dużym placu karuzele, strzelnice, mały odpust. Dudni głos megafonu, a słuchacze krążą, gadają, bawią się beztrosko. Inne twarze, inni ludzie. Wysocy, dobrze ubrani, pewni siebie, strzeżeni przez sztafety ochronne i policję.

Pobliski megafon właśnie wywołuje szoferów. Kolejno pod bramę ogrodzenia podjeżdżają auta, lśniące limuzyny. Megafon oznajmia, że srebrnego lisa, którego jakaś dama zapomniała na krzesłach, można odebrać jutro w sekretariacie partii de Gaulle'a.

Inni ludzie — rasa panów. Wystarczy przyjrzeć się twarzom, wystarczy zbiegowisko okiem przeliczyć, by poznać, który Paryż jest prawdziwy, czyim głosem przemawia naród.

Może ma słuszność młody robotnik, który mówi — tu najlepiej widać tych, co trzymają wszystko i tych, co chcą sprawiedliwego podziału, tych, co ustępują krok po kroku i tych co nadchodzą, dwa Paryże, może nawet dwie Francje.

W pierwszym rzucie 1500000 egzemplarzy książek

Sprawa upowszechnienia oświaty i kultury to nie tylko kwestia racjonalnej sieci szkolnej i dostępu do niej szerokich rzesz ludności. By zapewnić masom równomierne korzystanie z dorobku kulturalnego, trzeba także stworzyć odpowiednie warunki społeczno-gospodarcze, które mogą zagwarantować rozwinięcie potrzeb kulturalnych i umożliwić ich zaspokojenie.

Sprawa należytego rozwiązania tego problemu to podniesienie stopy życiowej szerokich rzesz świata pracy, zapewnienie masom odpowiednich warunków mieszkaniowych, należyta organizacja czasu wolnego od zajęć, wreszcie odpowiednie rozmieszczenie bibliotek dostępnych dla wszystkich i co najważniejsze dobra i tania książka. Nasze tradycje nie były pod tym względem zadowalające. W latach przedwojennych książka była droga, nabycie jej było luksusem nawet dla człowieka średnio uposażonego, nie mówiąc już o masach. Drugim poważnym grzechem naszego dawnego księgarstwa było zaśmiecenie rynku wydawniczego bezwartościową literaturą sensacyjną i awanturniczą.

W latach powojennych w związku z przeprowadzaniem reform społecznych z całą ostrością m. in. zarysowała się sprawa uporządkowania rynku wydawniczego, usunięcia z niego książki bezwartościowej pod względem ideowym lub szkodliwej oraz takiej organizacji pracy, która by wpłynęła wydatnie na obniżenie ceny książki w takim stopniu, by każdy obywatel, nawet najskromniej uposażony mógł sobie pozwolić na jej nabycie. Zagadnienie to było szeroko omawiane na Zjeździe Literatów Polskich we Wrocławiu w r. 1947 oraz w czasopismach.

Wreszcie w marcu 1948 r. na apel Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta został powołany przy Prezydium Rady Ministrów, Komitet Upowszechnienia Książki, który jako czynnik państwowy zajął się koordynacją wszystkich problemów związanych z upowszechnieniem kultury.

Organizacją Biura Wykonawczego KUK i całokształtu akcji zajęły się Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przy współpracy najpoważniejszych instytucji wydawniczych, jak Państwowy Instytut Wydawniczy, Spółdzielnie Wydawnicze „Czytelnik", „Książka" i „Wiedza", Książnica — Atlas oraz Gebethner i Wolff. Komitet Upowszechnienia książki objął swoją akcją sprawy biblioteczne oraz wydawnicze.

Spośród zamierzonych prac na rok 1949 należy wymienić projekt organizacji Centrali Wydawnictwa Technicznego mającego realizować ustalony na rok 1949 plan kształcenia zawodowego w ramach 6-letniego planu państwowego, opracowany na podstawie materiałów nadesłanych przez organizacje i towarzystwa techniczne.

Takie są zamierzenia i prace podejmowane przez Komitet w chwili obecnej i w najbliższym czasie.

Co wykonano dotychczas?

Podjęta przez Komitet akcja wydawnicza prowadzona przy współudziale powyżej wymienionych instytucji objęła w roku 1948 ogółem 16 pozycji, z których 14 w ogólnej liczbie 26 tomów już się ukazało na rynku księgarskim. Jeżeli przejrzymy rejestr tych pierwszych książek, które mają pełnić zaszczytne zadanie rozbudzania życia umysłowego wśród środowisk dotychczas upośledzonych, zauważymy, że są to utwory wybitnych pisarzy zarówno polskich jak i obcych. Z polskich pisarzy znajdziemy na tej liście nazwiska takie, jak Kraszewski, Orzeszkowa, Prus, Sienkiewicz, Jeż, Sempołowska, Jan Wiktor, z obcych — Gorkij, Polewoj, Bek, Wiktor Hugo i inni. Problematyka dotyczy zarówno życia wsi jak i miasta, zagadnień walki o wolność, o postęp społeczny, walki z uciskiem i wyzyskiem.

Przyznać zatem trzeba, że zarówno pod względem ideowym jak i artystycznym wybrano utwory wartościowe. Nie ma wśród tych książek o treści specjalnej ani fachowych, bo też zadaniem ich jest dostarczenie czytelnikowi przede wszystkim godziwej rozrywki oraz rozbudzenie ogólnych zainteresowań życiem własnego kraju i świata — służenie w pełnym tego słowa znaczeniu sprawie upowszechnienia kultury.

Dotychczasowa produkcja KUK wyraża się ogólną liczbą 26 tomów. Wysokość nakładów wynosi 50 000 egz. każdej książki. W pierwszym zatem rzucie KUK dała 1 500 000 egz. książek. Osiągnięciem dużej wagi jest fakt przełamania wysokiej dotychczas ceny książki. KUK dostarcza najszerszym masom czytelników książki w cenie 100 zł za tom razem z poleconą przesyłką pocztową, a więc średnio jest to cena pięciokrotnie niższa od ceny normalnej jaką trzeba płacić za inne wydawnictwa powieściowe. Dzięki temu można mówić o realnym wciągnięciu w krąg konsumentów książki szerokich rzesz robotniczych i chłopskich.

Już jest zakontraktowana

MOWI SZWAJCAR RYCZKOWSKI Z PAŃSTW. GOSP. ROLNEGO W OPOROWIE ZA KILKA MIESIĘCY PROSIĘ POSIĄDZIE PRZEPISOWĄ WAGĘ I Z TYSIĄCAMI INNYCH SZTUK ODSTAWIONE BĘDZIE DO MIASTA

Foto Pasikowski

Nagrody dla najczystszych zagród

Ostrowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował w ostatnich dniach na terenie powiatu konkurs czystości zagród wiejskich. W konkursie wzięły udział 24 zagrody wiejskie w 5 gminach. Zainteresowanie mieszkańców konkursem czystości było bardzo żywe. W gromadzie Sośnie do współzawodnictwa stanęli: Franciszek Kuraba, Władysława Rutkowska i Stanisław Drwal; w gromadzie Cieszyn — Piotr Gaździcki, Józef Puchalski i Karolina Czulińska; w gromadzie Pawłów — Jan Fluder, Pelagia Doruch i Kazimierz Szczepaniak; w Czarnym Lesie — Franciszek Jamy, E. Stasiakowa i Nowakowa; w Kotłowie — Władysław Magdaliński; w Strzyżewie — Elżbieta Wawrzyniak i Antoni Szyłowicz; w Sieroszewicach — Franciszek Portasiak, Marcin Czekalski i Bolesław Mądry; w Ołoboku — Antoni Chys, Piotr Majchrzak i Jan Gawron; w Kotowiesku — Stefan Michalak, Adam Korzeniowski i Jan Wojtczak.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża przeprowadził dokładną ocenę zagród wiejskich i rozdzielił między rolników 60 nagród w tym: 1 pług, 24 fartuchy dla gospodyń, 3 lampy stajenne, 2 dziesięciolitrowe konwie aluminiowe, 5 sukienek dziecięcych, 1 parę obuwia i 24 kalendarze zdrowia.

W ramach czynu pierwszomajowego Oddział PCK zorganizował również konkurs czystości dla 9 sal szkolnych. Dziatwa otrzymała w nagrodę ręczniki i mydła dla swych kącików czystości. (md)

KROTOSZYN

Konkurs okien wystawowych. W dniach od 30 ub. m. do 3 bm. trwał w Krotoszynie konkurs okien wystawowych, zorganizowany przez miejscowe Zrzeszenie Kupców dla uczczenia Święta Pracy i rozwinięcia współzawodnictwa w zakresie dekoracyj wystawowych. Do konkursu stanęło 17 sklepów. Komisja postanowiła wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o przyznaie dyplomów: B. Gałązce, P. Rydrychowi, Misiakowi, K. Bajerleinowi, S. Witczakowi, St. Ławniczakowi i St. Skowrońskiemu. Dyplomy Kup. Inst. Wiedzy Zawodowej przyznano: Waldowskiemu, Barteckiej, Pollakowi, Grzechowiakowi, Wybieralskiej, Antoszkiewiczowi, Skupińskiemu, Sikorzyńskiemu i Czwojdzie. Szereg wystaw uzyskało wyróżnienie. (fk)

Za niezgłoszenie mienia poniemieckiego skazani zostali przez Sąd Grodzki w Krotoszynie: Stefan Wolniak z Paradowa na 10.000 zł grzywny lub 40 dni aresztu i 1000 zł opłat sądowych, Stanisław Meinert z Łagiewnik na karę 7.000 zł grzywny lub 28 dni aresztu i 700 zł opłat sądowych, Stanisław Majewski z Krotoszyna na 15.000 zł lub 60 dni aresztu i 1500 zł opłat oraz Władysław Krzesiek z Krotoszyna na 5000 zł lub 20 dni aresztu i 500 zł kosztów sądowych. (fk)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski"

Kaliszkowice Ołobockie wydobywają się z zacofania

W odległości 30 km od Ostrowa, tuż przy granicy powiatu kępińskiego, leży wieś Kaliszkowice Ołobockie. Gromadę tę zamieszkują wyłącznie mało- i średniorolni chłopi. We wsi tej odbyła się ostatnio skromna uroczystość oddania do użytku urządzeń radiofonicznych w tamt. szkole. Uczelnię zradiofonizowano dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa, które dla zrealizowania zamierzeń zorganizowało szereg imprez kulturalno-oświatowych oraz zbiórkę pieniężną. Ogółem zebrano 30 tys. zł. Z wydatną pomocą przyszedł Wydział Powiatowy, udzielając szkole 25 tys. zł subwencji. Koszt radiofonizacji uczelni wyniósł 53 tys. zł. Audycji radiowych słucha nie tylko młodzież szkolna, ale także mieszkańcy gromady.

W Kaliszkowicach Ołobockich powstała również biblioteka gromadzka i cieszy się niezwykłym powodzeniem. Nie ma prawie mieszkańca, który by z niej korzystał. Przy szkole prowadzi się obecnie kurs dla analfabetów. Uczy się tam czytać i pisać 12 mieszkańców. W okresie zimy młodzież z tej wioski uczęszczała na kurs przysposobienia rolniczego, a ostatnio zorganizowała Koło Związku Młodzieży Polskiej.

W taki to sposób Kaliszkowice Ołobockie wydobywają się z zacofania i społecznej martwoty. (md)

Skutki wariackiej jazdy

Stanisław Grasza — ślusarz z Wolsztyna, będąc w stanie nietrzeźwym, zabrał motocykl, należący do budowniczego Karwatki i w czasie jazdy po mieście wpadł u wylotu ul. Dworcowej na trawnik, wywrócił się i odniósł szereg kontuzyj. Pierwszej pomocy udzieliła mu M. O. Lekarz powiatowy Katyński skierował go do szpitala.

Drugi wypadek motocyklowy zdarzył się na szosie Wolsztyn — Rakoniewice. Władysław Strauch wpadł ze swą maszyną do rowu i potłukł się dotkliwie. Nieprzytomnemu motocykliście udzielił pierwszej pomocy członek ORMO. Straucha przewieziono do szpitala. (trz)

Ekipa lekarska z Rawicza wśród ludności wiejskiej

Lekarze, pielęgniarki i personel administracyjny Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Rawiczu wyjechali w teren, do najdalej położonych gromad powiatu. Ekipa z lekarzem powiatowym — dr. Stanisławem Dzieciuchowiczem na czele odwiedziła gromady: Ugoda, Sworowo, Sowy i Białykał. Okazało się, że wyjazd w teren był niezwykle pożyteczny i lekarze zostali powitani przez miejscową ludność z nieukrywaną radością. Ogółem udzielono 212 porad ambulatoryjnych i odwiedzono 32 chorych. Dentyści dokonali 192 zabiegi i udzielili szereg porad fachowych. Prześwietlono także rentgenem 32 osoby.

Lekarze przekonali się, że wyjazd w powiat i udzielanie pomocy na miejscu jest pierwszym krokiem w walce o podniesienie zdrowotności mieszkańców wiosek i ekipa zamierza w najbliższym czasie wyjechać ponownie w teren do bardziej odległych gromad. (fs)

OSTRÓW

Agendy KKO i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Ostrowie przejął ostatnio Państwowy Bank Rolny, którego oddział mieści się obecnie w lokalach bankowych b. KKO. Dyrektorem miejscowego oddziału PBR został dotychczasowy kierownik KKO Janicki, a wicedyrektorem — Roth, dotychczasowy kierownik BGS.

Znany mistrz obuwniczy Stefan Pawłowski obchodził wraz z małżonką Stefanią z d. Karkoszyńską złote gody małżeńskie wśród grona dzieci i wnuków. Jubilatom składamy serdeczne gratulacje. (si)

Aktyw kobiecy ZSCh obradował ostatnio w Ostrowie. Delegatki z terenu miasta i powiatu omówiły zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej, akcji hodowlanej, ośrodków maszynowych, walki z analfabetyzmem. Postanowiono organizować we wszystkich gromadach Koła Gospodyń Wiejskich, które zajmą się zakładaniem przedszkoli, dziecińców, żłobków dziecięcych i ośrodków zdrowia na terenie wsi. Rozpatrywano ponadto metody uaktywnienia kobiety wiejskiej w pracy politycznej i społecznej. Z zagadnień polityki międzynarodowej przedyskutowano sprawę kontynuowania walki o trwały pokój. Uchwały konferencji przeniesione zostaną do organizacyj kobiecych na terenie całego powiatu. (md)

Radiofonizujemy dalsze wioski. W ramach akcji radiofonizacji wsi oddział ostrowski Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju przystąpił do zradiofonizowania Ośrodka Kultury Rolnej, jakim są Państwowe Zakłady Hodowli Roślin w Sobótce. Głośniki otrzymają robotnicy rolni w 70 mieszkaniach. Bezinteresowną pomoc przy pracach radiofonizacyjnych zadeklarowali członkowie Związku Zawodowego Kolejarzy, ORMO i „Służba Polsce".

GOSTYŃ

Bank Rolny przejął agendy Komunalnej Kasy Oszczędności i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego również w Gostyniu. Kierownictwo oddziału Państwowego Banku Rolnego objął dotychczasowy dyrektor KKO — p. Huebner.

Wycieczkę na MTP urządziło dla swych członkiń Tow. Czytelni dla Kobiet. Uczestnicy zwiedzili Targi, zabytki Poznania i byli na przedstawieniu teatralnym. Wycieczka pozostawiła po sobie miłe wspomnienia.

Gustowne wystawy. Miejscowe Zrzeszenie Kupców wezwało przed Świętem Pracy swych członków do udekorowania wystaw sklepowych. Najładniejsze dekoracje można było oglądać u kupców: Kolińskiej, Mrozka, Muczkiewicza, Muczkiewiczówny, Mikulskiego, Dembińskiego, Portalskiego i w Bazarze. Pomysłową dekorację wykonał również Bank Pożyczkowy Spółdzielczy.

Jak przed laty „kopano w piłkę" w Ostrowie

Popularny klub sportowy „Ostrovia" obchodzi w Zielone Świątki swój jubileusz. W związku z tym warto wspomnieć, jak kiedyś grano w Ostrowie w piłkę nożną.

Z wiosną 1908 roku zorganizowano przy gimnazjalnym kole sportowym klub „Venetia". Klub ten już w krótkim czasie zdobył entuzjastów dla nieznanego poprzednio w Ostrowie footbalu. Pewne przygotowanie dla tej nowej dziedziny sportu stanowiła bardzo popularna wówczas wśród młodzieży gra w palant, jednak piekielnie nudna w porównaniu z prawdziwym footbalem. Z rozpowszechnieniem gry w piłkę nożną rychło też poszła ona w zapomnienie.

Nowa gra wzbudziła w krótkim czasie wielki entuzjazm, choć nie znano wówczas jeszcze jej taktycznych i technicznych tajników. Grano więcej na „hurra", nadrabiając braki ambicją. Kopano jednak piłkę tylko do jednej bramki, a niekiedy do dwóch — zależnie od ilości graczy. Mimo to wyniki meczów rozgrywanych z zamiejscowymi drużynami, przeważnie niemieckimi, nie były najgorsze. Zawody rozgrywano także zimą na śniegu i co ciekawsze, przychodziła na nie spora liczba widzów.

Wybuch wojny w roku 1914 zatamował działalność sportową „Venetii". Dopiero znacznie później ten najstarszy klub sportowy w Wielkopolsce zastąpiła „Ostrovia". (si)

I Zjazd Miejski Związku Młodzieży Polskiej

W dniu 15 bm. odbędzie się w Kaliszu w sali recepcyjnej Ratusza I Zjazd Miejski Związku Młodzieży Polskiej. Początek zjazdu w pierwszym terminie o godz. 9, w drugim o godz. 9.30. Na zjeździe wygłosi referat ideologiczny delegat Zarządu Wojew. ZMP z Poznania, a referat sprawozdawczy — przewodniczący ZMP. Po referatach i dyskusji nastąpi wybór nowych władz. Zjazd wyłoni również spośród uczestników delegatów na zjazd wojewódzki. Po uchwaleniu rezolucji wystąpią zespoły artystyczne. (b)

KRONIKA

13 MAJ

Piątek Serwacego Ciechosława

Słońce wsch.: g. 5.00, zachodzi: g 20.38
Księżyc wsch.: g 22.38, zachodzi: g. 5.03

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś o godz. 19 — „Goplana" — Wł. Zeleńskiego.

Polski: o godz. 19.30 — „Krzyk jarzębiny" — W. Kubackiego.

Nowy: o godz. 19.30 — „Pan Jowialski" — Fredry.

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Porwanie Sabinek" — z mistrzem Józefem Węgrzynem.

Aktora i Lalki: o godz. 18 — „Królewna Śnieżka".

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): o godz. 19.30 — „Ich dwóch" — Niewiarowicza.

KINA

Apollo — „Zawieja" o godz. 15,30, 18 i 20,30; Bałtyk — „Niecierpliwość serca" — godz. 15,30, 18 i 20,30; Muza — „Rzym miasto otwarte" o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Skarb" o godz. 15.30, 18 i 20.30; Warta — aktualności „Przegląd sportowy" o godz. 10, 11, 12 i 13; „Dzień 14 lipca" o godz. 14, 16, 18 i 20.

„Głos" z Poznania

We współzawodnictwie pracy przy budowie stoisk na MTP, spośród 36 biorących w nim udział wystawców, pierwsze miejsce uzyskała Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego z Łodzi, która ukończyła swe stoisko na cztery dni przed terminem. 56 przodowników pracy w poszczególnych ekipach, zatrudnionych na Targach, otrzymało premie w postaci 3 metrowego kuponu materiału. Wręczenie nagród odbyło się na specjalnej uroczystości urozmaiconej artystycznymi występami.

*

W dniu 15 bm. odbędzie się w sali Belwederu Walny Zjazd Delegatów Okr. Pom. Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P. W przeddzień odbędzie się pokaz zespołów świetlicowych Związku.

*

Rekord w detalicznej sprzedaży na Targach zdobyła Centrala Tekstylna. We współzawodnictwie indywidualnym pierwsze miejsce uzyskała p. M. Cyrulińska z Łodzi, prowadząca dział wełen damskich oraz pp. H. Olearska i K. Kłoś z działu bawełny. Zespół pracowniczy C. T. już w dniu 5 maja przekroczył plan sprzedaży na Targach tj. sumę 170 milj. zł.

*

W dniach od 11 maja do 1 czerwca odbywa się na Cytadeli w godzinach 14—18 wysadzanie amunicji. Prezydent miasta wzywa mieszkańców pobliskich dzielnic do zachowania środków ostrożności wobec możliwości rozprysków.

*

Najbliższy „Czwartek Literacki" wypełni wieczór autorski literata i publicysty, Eugeniusza Paukszty.

*

Na siódmym koncercie z cyklu „Żywe wydanie dzieł Fr. Chopina" wystąpił W. Kędra. W następnym koncercie z tego cyklu — w sobotę 14 bm. wystąpią: G. Konatkowska, Z. Jahnke, D. Danczowski M. Sowińska, S. Roy i H. Szperka.

*

Związek Zawodowy Kolejarzy z Poznania urządził i wyposażył w książki świetlicę w gromadzie Radojewo. Mieści się ona w b. pałacu hakatysty, obszarnika Treskova.

WOLSZTYN

Na budowę Centr. Domu Młodzieży. Młodzież pow. wolsztyńskiego zrzeszona w szeregach ZMP, SP i ZHP przystąpiła do czynnej akcji na rzecz budowy Centralnego Domu Młodzieży. Na zebraniu Komitetu pod przewodnictwem p. Stachowiaka ułożono plan pracy na okres wiosenno-letni. Koła ZMP, hufce SP i drużyny ZHP urządzą liczne imprezy kulturalne, ogniska, zbiórki makulatury itd., a dochód z tych imprez przeznaczy się na budowę Domu. Poszczególne organizacje będą współzawodniczyć ze sobą w akcji.

Należy zaznaczyć, że pierwsza zbiórka w pow. wolsztyńskim na rzecz budowy CDM odbyła się w dniu 1 bm. Zebrano kwotę 113.532 zł.

Znowu dwa groźne pożary. W czasie burzy w dniu 6 bm. uderzył grom w stodołę rolnika Walentego Merdy w Jaromierzu Starym. Stodoła wraz inwentarzem martwym spłonęła doszczętnie. Wartość strat oblicza się na pół miliona złotych.

W tym samym dniu na wskutek wadliwej budowy komina zapalił się w Kramsku Nowym dom mieszkalny Katarzyny Tonzy i Agnieszki Ciepury. Dzięki wysiłkom O. S. pożar zdołano zlokalizować, mimo, że akcję utrudniał dach kryty słomą.

Z kroniki milicyjnej. Wracających z zabawy w Babimoście Antoniego Szewczyka i jego żonę zatrzymali pijani: Stanisław Piwecki i Leon Wołek. Osobnicy ci pobili dotkliwie Szewczyków. Z pomocą napadniętym pośpieszyła Milicja.

Ostanio dokonano kradzieży garderoby i bielizny w mieszkaniu dentysty Stanisława Klempy w Ciosańcu. Dochodzenia posterunku M. O. w Kaszczorze ujawniły sprawczynie kradzieży w osobach: Antoniny Damazji i Pelagii Żuberek. Wartość skradzionych przedmiotów przekracza sumę 180.000 zł. Część łupu zdołano zwrócić poszkodowanemu. (trz)

KĘPNO

Wystawa Stanisława Żółtowskiego w Warszawie. Związek Polskich Artystów Plastyków okręgu warszawskiego w lokalu S. A. R. P. przy ul. Foksal wystawił rysunki znanego w Kępnie artysty-malarza p. Stanisława Żółtowskiego. Rysunki obrazują „Prace na trasie W—Z". Wystawa została otwarta pod protektoratem ministra odbudowy inż. M. Spychalskiego. (Dzn.)

Kącik wiejski

Rozwijajmy produkcję drobiu

Produkcja drobiu stanowi bardzo ważne źródło dochodowości gospodarstw chłopskich, szczególnie mało i średniorolnych i dlatego też na tę dziedzinę naszej hodowli zwraca się baczną uwagę.

Podstawowym zagadnieniem drobiarstwa w Polsce jest produkcja jaj. W latach przedwojennych na 100 ha użytków rolnych, w dawnych granicach, przypadało 159 kur, obecnie według szacunku na 1 stycznia br. na taki sam obszar przypada już 168 kur. Liczba kur na jednego mieszkańca wynosi teraz 1,5 sztuki, podczas gdy w okresie przedwojennym — 1,2 sztuki.

Ma to szczególne znaczenie dla naszej gospodarki, jeśli się uwzględni fakt, że eksport jaj wynosił około 500 milionów sztuk rocznie o łącznej wartości 39,4 miliona zł przedwojennych, co stanowiło 3,3 proc. wartości naszego eksportu w 1938 roku. Obecnie więc poziom produkcji zabezpiecza możliwości prowadzenia eksportu w rozmiarach, odpowiadających osiągnięciom przedwojennym, zapewniając jednocześnie wzrost spożycia jaj w kraju.

Zwiększenie stanu pogłowia kur nośnych, osiągane jest przez racjonalną hodowlę drobiu oraz przez należytą opiekę weterynaryjną. W roku ub. przeprowadzono szczepienie około 450 tys. sztuk drobiu. Obecnie w ramach akcji hodowlanej przewiduje się dwukrotne zwiększenie ilości przeszczepionych sztuk.

Podniesienie przeciętnej wydajności mięsnej osiągane będzie przez racjonalizację żywienia drobiu, prowadzoną przy pomocy fachowych instruktorów oraz przez udostępnienie drobnym producentom rolnym detalicznego zakupu specjalnych pasz w spółdzielniach gminnych i mleczarskich. Ponadto zostanie zwrócona uwaga na racjonalizację pomieszczeń dla drobiu która przeprowadzona będzie przykładowo w ok. 1000 gospodarstwach mało- i średniorolnych. Równocześnie znacznie rozbudowana zostanie sieć zakładów wylęgowych, która w bież. roku wyniesie 168 placówek z 385 aparatami wylęgowymi, o jednorazowej pojemności około 950 000 sztuk. Przewidywana produkcja piskląt rasowych wyniesie około 1 miliona sztuk, co w porównaniu z rokiem ub. stanowi 171,7 proc. W roku obecnym rozpoczęty zostanie import rasowego materiału zarodowego.

Obecną produkcję kur i kurcząt rzeźnych szacuje się na około 0,8 kg wagi mięsa na 1 mieszkańca, podczas gdy inne gatunki drobiu dają ogółem około 0,4 kg. Prace prowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa na tym odcinku, poświęcone są głównie poprawieniu jakości produkowanych kurcząt rzeźnych przez wczesne lęgi, racjonalny wychów drobiu oraz przez dostarczenie rolnikom kurcząt rasowych.

Chów trzech innych gatunków drobiu — gęsi, kaczek i indyków nastawiony jest wyłącznie na produkcję mięsa. W roku obecnym dążymy do osiągnięcia około 1 miliona sztuk indyków, przy jednoczesnym podniesieniu jakości dostarczanego przez producenta towaru. Hodowla gęsi i kaczek ma również duże możliwości rozwoju i będzie w najbliższych latach znacznie rozbudowana.

Produkcja drobiu w Polsce, w porównaniu z latami przedwojennymi, zrobiła duży krok naprzód. Dysponujemy obecnie własnym fachowym personelem, opierającym się na nowoczesnych metodach, wykorzystujemy na szeroką skalę sztuczne lęgi, jako podstawę w rozprowadzeniu drobiu rasowego oraz prowadzimy politykę hodowlaną, w której na drobiarstwo zwraca się szczególną uwagę i dzięki temu produkcja drobiarska odgrywa coraz poważniejszą rolę w zaopatrzeniu ludności kraju i w eksporcie.

Ubezpieczenie plonów będzie powszechne

Już teraz trzeba pomyśleć o ubezpieczeniu plonów przed klęskami żywiołowymi, a to tym bardziej, że składki ubezpieczeniowe nie są wysokie. W okresie międzywojennym z ochrony ubezpieczeniowej plonów od gradobicia korzystało zaledwie 25 do 40 tys. najbogatszych gosp., przeważnie obszarniczych. W Polsce Ludowej ochronę ubezpieczeniową przejął Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który od chwili wznowienia działalności zastosował szereg ulg dla gospodarstw drobnych i to tak pod względem wysokości składki jak również warunków ubezpieczenia. Zakład Ubezpieczeń poszedł przede wszystkim po linii rozpowszechnienia ubezpieczeń gradowych.

W roku ub. Wojewódzkie Rady Narodowe w Kielcach i Łodzi powzięły uchwałę o powszechnym ubezpieczeniu czterech głównych zbóż od gradobicia tj. żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia. W roku ub. ubezpieczono na terenie województw kieleckiego i łódzkiego 559.525 gospodarstw o obszarze użytkowym gruntu 2.071 tys. ha z sumą ubezpieczenia 22,5 miliarda zł. Dzięki tej powszechności składka została obniżona 3 do 4-krotnie i wynosi od 5 do 9 zł od tysiąca złotych wartości ubezpieczonych plonów. Przeciętnie na jedno gospodarstwo składka w roku ub. wyniosła 286 zł. Nie stanowiło to większego obciążenia nawet dla drobnego gospodarstwa. Na terenie wspomnianych województw grad spowodował w ub. roku szkody w 13.071 gospodarstwach, niszcząc obsiewy na obszarze 16.808 ha.

W roku bież. na podstawie uchwał Wojewódzkich Rad Narodowych wprowadzono powszechne ubezpieczenie w dalszych siedmiu województwach, a w roku przyszłym prawdopodobnie wprowadzą powszechne ubezpieczenie od gradobicia pozostałe województwa. Takie ubezpieczenie istnieje obecnie tylko na terenie Związku Radzieckiego oraz Bułgarii. Realizowane jest ono na nieco odmiennych zasadach.

Na terenach nie objętych powszechnym ubezpieczeniem od gradu PZUW prowadzi ubezpieczenie na podstawie zgłoszeń indywidualnych lub zbiorowych. W 1948 roku ubezpieczonych było ponad 100 tys. gospodarstw rolnych oraz 71 tys. plantatorów tytoniu.

1,5 miliona egzemplarzy nakładu
czasopism związkowych

Już w przedwojennym ruchu zawodowym czasopisma związkowe odgrywały poważną rolę w zmaganiach nie tylko z wrogiem klasowym, ale także w walce z oportunistycznymi tendencjami wewnątrz ówczesnego czasopiśmiennictwa związkowego. Dla wielu jednak trudności obiektywnych czasopisma te nie mogły docierać do najszerszych warstw pracujących.

W okresie powojennym czasopisma związkowe znalazły wreszcie odpowiednie warunki istnienia a zrozumienie znaczenia ich dla rozwoju związków zawodowych i dobra mas pracujących spowodowało olbrzymi wzrost ich popularności i nakładu.

Obecnie istnieje już ponad 15 czasopism poszczególnych związków zawodowych oraz 2 centralne organy KCZZ. Niektóre z nich jak „Kolejarz Związkowiec" przekroczyły już nakład 350 tysięcy egzemplarzy. Nadto do najpopularniejszych należą: „Górnik" — 250 tys. egz., „Metalowiec" — 200 tys. egzemplarzy, „Głos Nauczycielski" — 100 tys. egz. i „Życie Włókiennicze" — 70 tys. egz. Wychodzą one dwa lub cztery razy w miesiącu. Tygodnik „Związkowiec" organ centralny KCZZ przekroczył już nakład 160 tys. egzemplarzy.

Wszystkie te czasopisma poza wyjaśnianiem szeregu problemów gospodarczych i politycznych i zagadnień dotyczących ruchu zawodowego stają się niezbędnymi doradcami wszystkich członków związków zawodowych. Nawiązując ścisły kontakt z czytelnikami uczą ich współgospodarzenia krajem i uświadamiają o ochronie codziennych interesów i o prawach jakie dzięki działalności związków zawodowych zdołano pracującym zagwarantować.

(h)

Poradziła milionom
w życiowych kłopotach
poradzi i Tobie
„Przyjaciółka"
tygodnik ilustrowany
d525

PRAWO w ŻYCIU

T. 32. — 1) Przy lokalach handlowych obok czynszu i opłat na F. G. M. należy płacić świadczenia uboczne, o ile dochód z nieruchomości nie pokrywa kosztów utrzymania domu.

2) Ta sama zasada obowiązuje w odniesieniu do mieszkań, za które płaci się czynsz w dotychczasowej wysokości.

3) W mieszkaniach wyjętych spod gospodarki przymusowej o obowiązku partycypowania w świadczeniach ubocznych decyduje umowa stron.

Cz. N., Poznań. — Posiadanie monet jest dopuszczalne. Monety nie podlegają konfiskacie.

St. Gu. — Rachunek za postawienie parkanu oraz kara za nieterminowe zgłoszenie dozorcy do Ubezp. Społ. nie obciąża lokatorów.

Stały Abonent Książ. — 1) Rzemieślnicy, którzy zatrudniają w swoim zakładzie rzemieślniczym najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego, płacą czynsz w wysokości połowy stawek.

2) Skoro lokator zalega z zapłatą czynszu musi Pan wnieść pozew do Sądu o eksmisję.

T. N. B. — 1) Wierzytelności kupców z tytułu dostarczenia towarów przedawniają się z upływem lat dwóch.

2) Uznanie wierzytelności ze strony dłużnika przerywa bieg przedawnienia, w wyniku czego bieg przedawnienia po przerwie rozpoczyna się na nowo.

3) Zrzeczenie się prawa korzystania z przedawnienia dokonane przed upływem terminu przedawnienia jest nieważne.

4) Radzimy wnieść pozew o zapłatę z wnioskiem o zabezpieczenie powództwa przez zajęcie samochodu.

Em. Un. Poczt. — Na żonę pobierającą emeryturę mąż nie pobiera zasiłków rodzinnych z tytułu swej pracy i ubezpieczenia rodzinnego, ponieważ żona otrzymująca rentę nie jest wyłącznie i całkowicie przez niego utrzymywana.

Wuzet. — Wniosek należy skierować do miejscowo właściwej Kom. Kasy Oszczędn.

T. Grestal. — Skoro nie przejął Pan w umowie najmu obowiązku zapłaty ubezpieczenia ogniowego, nie ma podstaw do żądania w świadczeniach ubocznych zwrotu składek ubezpieczeniowych.

F. M. D. — O wysokości czynszu powinna decydować umowa. Z braku umowy czynsz może ustalić Sąd. Posiłkowo może się posłużyć ustaleniem czynszu deklarowanym w celach podatkowych.

„Młoda rencistka". — 1) Jeżeli Pani jest pracownikiem umysłowym renta sieroca przysługuje dopiero od września. Dla pracowników fizycznych renta sieroca przysługiwałaby już od sierpnia.

2) Renta sieroca wynosi 650 zł.

Walka z molami
„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE"
NR 14
c519

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

K. Kiełczewski Zbrudzewo. — 1) Państwowe Liceum Mechaniczne i Elektryczne Poznań, pl. Bergera 1. Zgłoszenia będą przyjmowane w czerwcu. Do podania należy dołączyć metrykę, życiorys, wynik prześwietlenia rentgenowskiego, świadectwo szkolne z ukończenia IX kl. A oraz świadectwo wydane przez Poradnię Psychotechniczną, Poznań, pl. Kolegiacki 12 a, gdzie bada się uzdolnienia młodzież. Jeśli życzy Pan sobie zasięgnąć bliższych informacji bezpośrednio ze szkoły, należy zwrócić się pod wskazany adres, załączając do listu znaczek na odpowiedź. Poza tym przy Dyrekcji Poczt i Telegr. w Poznaniu, ul. Wały Zygm. Wały Zygm. Augusta 8 istnieje dwuletni przyspieszony kurs telekomunikacyjny, na który przyjmuje się kandydatów z małą maturą.

CHROMUJE
Technicznie (twardo) nakładanie wałów korbowych przyrządów, narzędzi, matryc itp.
Galanterię narzędzia chirurgiczne, wszelkie części samochod., motocykl. itp.
Wykonuje solidnie — szybko po cenach przystępnych
„Chromometal" Poznań, Ogrodowa 11, Telefon 92-27 p3002

Zaangażujemy natychmiast:
2 inżynierów
3 techników
5 majstrów
2 księgowych materiałowców
możliwie z dużą praktyką
w budownictwie lądowo-wodnym
P. P. B. Hydrotrest — Szczecin
M. Buczka 31 5b-40

Ceraty
Linoleum
Plusze
Chodniki — Dywany
tanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych
FR. PERTEK
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
Tel. 519-67 5a.25

PIEGI
żółte plamy, opaleiznę i inne nieczystości cery usuwa skutecznie
„AXELA" KREM
J. GADEBUSCHA
Wszędzie do nabycia. p2724

METALOWE SZAFKI WARSZTATOWE, BIUROWE, STELARZE.
Palniki benzynowe, zbiorniki 15 ltr. Nakrętki, trzony do młotków, uszczelki pierścieniowe, dymiony szklane dostarcza tanio — „LABOR", Katowice, 3 Maja 23 5b-32

Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Poznaniu
zatrudni:
inżynierów-mechaników techników-mechaników
na stanowiska **inspektorów technicznych** oraz **kierowników biur.**
Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Administracji Głosu Wielkopolskiego Rokossowskiego 16 nr 726 F826

100.000,— ZŁOTYCH
na los Nr 43409
to ostatnia wygrana w IV klasie 55 loterii
w kolekturze SŁONI
Kolektura Nr 112
POZNAŃ
Plac Wolności 11, I p
Nad Arkadami
21 maja start
do nowych milionów
Losy już w sprzedaży
p1237

ZAKŁAD OSIEDLI ROBOTNICZYCH
Delegatura na woj. poznańskie i pomorskie
Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27
poszukuje:
1. **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** do oddziałów kosztorysowych budowlanych, instalacyjnych centralnego ogrzewania i wodociągów, kanalizacji i gazu.
2. **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** do Oddziału Inspekcji Nadzoru.
3. **REFERENTÓW ADMINISTRACYJNYCH** obeznanych ze sprawami budownictwa.

Wymagane ad 1 i 2 wyższe lub średnie studia techniczne, poza tym ad 2 możliwie uprawnienia do kierowania robotami, ad 3 średnie wykształcenie w zakresie ogólnym lub technicznym.

Wynagrodzenie zgodne z umową zbiorową dla pracowników przem. budowlanego oraz premie według przepisów specjalnych ZOR. 6a-94

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO
ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę
100 ton oleju rzepakowego
jasnego, nierafinowanego o łącznej zawartości wody i zanieczyszczeń nie więcej, jak 0,5% — franco stacja kol. Dziedzice.

Oferty można składać na całość dostawy lub część, jednak nie mniej, jak na 10 ton.

Dostawa winna nastąpić w miesiącu maju, czerwcu lub lipcu br. sukcesywnie, względnie przy ilościach mniejszych jednorazowo w terminie, podanym w ofercie.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na olej rzepakowy" — należy składać w Sekretariacie C. Z. M. P. N. w Krakowie, ul. Wybickiego nr 10 **do dnia 16 maja br., godz. 10,** gdzie w tymże dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 12.

Wadium w wysokości 5% bezwzględnie wymagane.

C. Z. M. P. N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia ilości przetargowej, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu i bez odszkodowania. 5b-46

Zrzeszenie Drogistów R. P.
Okręg w Bydgoszczy
KONKURS
na nauczycieli do Liceum Drogistowskiego z uprawnieniami szkół państwowych — ogłasza **Zrzeszenie Drogistów w Bydgoszczy:**
1. **Do przedmiotów handlowych z matematyką**
2. **Do chemii z biologią**
3. **Do języka polskiego z łaciną i nauką o Polsce i świecie współczesnym.**

Wynagrodzenie oblicza się według 2 gr. (VI) z dodatkiem zawodowym. Podania do 20 maja przyjmuje dyrekcja Liceum w Bydgoszczy, Konarskiego 11, m. 7. p3184
(—) **Kiedrowski Bolesław**
prezes Zrzeszenia

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH NOWY TOMYŚL
przyjmie zaraz
2 techników na planowanie warsztatowe oraz referenta planowania operacji.
Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego fabryki. 5a-92

Ogłoszenie przetargu

Powiatowy Zarząd Drogowy w Słubicach, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę drzew owocowych na drogach państwowych.

Oferty należy wnosić do Powiatowego Zarządu Drogowego w Słubicach (ul. Kopernika nr 83) dnia 16 maja 1949 r. w którym to dniu o godz. 12 nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Pierwszeństwo otrzymania dzierżawy mają Fabryki przetworów owocowych, Spółdzielnie rolnicze, oraz zawodowi sadownicy.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Słubicach zastrzega sobie dowolny wybór ofert, jak również unieważnienie przetargu bez podania motywów.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Bliższych informacji można zasięgnąć w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Słubicach pokój nr 5 w godzinach od 10 do 11. 5a-64

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Krawców poza dom na pracę miarową przyjmiemy. Spółka Konfekcyjna, Wrocławska 3. p3182

Potrzebni: robotnik służąca, chłopak, wysoką zapłatą, utrzymaniem, Bartkowiak, Dopiewo, pow. Poznań. 6456

Potrzebna hafciarka, pomoc domowa, dziewczynka do dzieci albo starsza osoba. Skład obrazów, Rokossowskiego 66, od 17—19. 6481

Czeladnik krawiecki, II kat., duże sztuki oraz spodniarz, potrzebni natychmiast. Hetmańska 44, m. 1. 6478

Nauczyciel(ka) matematyki, fizyki, chemii, nauk przyrodniczych, na nowy rok szkolny potrzebuje Liceum Rolnicze Poznańskie. Oferty życiorysem, odpisami kwalifikacji, fotografią do Głosu Wlkp. nr 6476.

Dziewczyna gotowaniem do Mosiny potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Wawrzyniaka 33 — Smólski. 6473

Stały uboczny zarobek. Panie, które umieją robić siatki do włosów, mogą się zgłosić co wtorek lub czwartek godzinach popołudn. Arlt, Chłapowskiego 15, m. 15. p3242

Chłopiec do posyłek, silny, uczciwy, potrzebny zaraz. Wytwórnia Konfekcji Damskiej Jacek i Syn, Gołębia 5. p3240

Poszukuję kobiety do pieczenia wafli zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,170. p3239

Pomoc domowa gotowaniem, uczciwa, potrzebna. Reja 6, m. 3. p3238

Pomoc domowa, uczciwa i chętna warunek gotowanie, potrzebna zaraz. Pl. Wolności 4, m. 3. p3233

Potrzebni zaraz: przykrawacze wzgl. zdolni robotnicy do pracowni cholewek. Pszczelna 3. p3232

Prasowacz (prasowaczka) na koszule męskie potrzebny. — Fa „El-Ka", Szamarzewskiego 49 p3229

Apteka w mieście powiatowym poszukuje magistra(try) z kilkuletnią praktyką zaraz lub później. Mieszkanie utrzymanie wolne. Warunki dobre. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 6363.

Bieliźniarka na koszule męskie (specjalistka na kołnierzyki) potrzebna. Fa „El-Ka", Szamarzewskiego 49. p3228

Ręczniarka wykwalifikowana potrzebna na stałe. Buśko, Kanałowa 1. F831

Służąca potrzebna, uczciwa i czysta, najchętniej ze wsi. Poznań, Jeżycka 2, m. 1. F829

Wykwalifikowanych
księgowych i kontystów
do przebitkowej przyjmie zaraz Przedsięb. Państw.-Spółdz.
Oferty z życiorysem do Głosu Wlkp. nr 6435.

Stolarzy budowlanych zaraz. M. Rokossowskiego 135, stolarnia 6458

Pomoc domowa gotowaniem do domu lekarza, Siemiradzkiego nr 3 (Łazarz). 6493

Szlifierz - galwanizator potrzebny. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 6450.

Uczeń piekarski potrzebny. — Piekarnia, Daszyńskiego 22. k509

Sprzątaczka potrzebna zaraz. Szkolna 9, m. 3a. 6379

Młodsza siła do galanterii. — Wrocławska 35. 6431

Pomoc domowa przychodnia, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Nowowiejskiego 2. c1088

Panienka o dobrej prezencji i wymowna jako pomoc domowa i do składu. — Kowalski, 27 Grudnia 11 c1090

Pomoc domowa dochodząca. Św. Marcin 64 m. 12. p3214

Szofer-mechanik wykwalifikowany, potrzebny na taksówkę. Mickiewicza 20, m. 4, od 12 do 15. p3211

Chłopiec do posyłek potrzebny. Piotr Pieprzycki, maszyny biurowe, al. Marcinkowskiego 28. p3223

Dziewczyna przychodnia do 2 osób potrzebna. Makowa 18, m. 4 (Dęb:ec). 6443

Biurowy(a) początkujący do tartaku w okolicy Poznania potrzebny. Oferty z życiorysem do Głosu Wlkp. nr 6440.

Szuka posady

Licealista szuka posady biurowej lub innej, również wyjazd Of. Głos Wlkp. nr 6318.

Dyplomowana kosmetyczka i masażystka poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 6388.

Magistra farmacji przyjmie zastępstwo maj, czerwiec. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 725. F825

Biurowa-maszynistka szuka posady, chętnie prowincja. — Oferty Głos Wlkp. nr 6429.

Ceruję ładnie garderobę. — Oferty Głos Wlkp. nr 6452

Stolarz (narzędziami) przyjmie pracę jako dozorca we willi. Oferty Głos Wlkp. nr 6445.

Zdolna krawcowa przyjmie pracę w dom. Płaszcze, kostiumy również. Oferty Głos Wielkopolski nr 6448.

Samodzielna gospodyni, znająca gotowanie szycie i wszelkie inne prace przyjmie posadę, najchętniej probostwie. Oferty nr 4404: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k510

Nauka

Kursy kroju damskiego, dzienne, wieczorne. Nowak, Wrocławska 33. 6427

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą. Piotr Pieprzycki Poznań, al. Marcinkowskiego 26 tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p2511

Księgowość z przebitkową uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoły Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 5a-23

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p3112

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2. 5a-24

Księgowości Kursy wieczorowe rozpoczynamy 2 czerwca. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. p2906

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 6321

Osobiste

Podziękowanie Matce Boskiej Boreckiej za otrzymane łaski. Krystyna Robińska. 6490

Publiczne podziękowanie Matce Boskiej, Św. Antoniemu za uzyskane łaski składa H. Jacek. 6439

Welony, suknie ślubne, halki wypożycza Mickiewicza 28 m. 6. p2793

Uwaga! Akumulatory motocyklowe, radiowe, poduszki elektryczne, żelazka normalne i zawodowe, kuchenki, aparaty do cięcia szkła — poleca „Emka" Wrocławska 30. — **Własne warsztaty naprawy.** p3204

Sprzedaże

„Avira", Dąbrowskiego 1, fasonuje kapelusze. Oczka podnosi na poczekaniu. p2925

Tapczany, fotele, leżanki, różne inne meble korzystnie — Janiak, Poznań Rybaki 6. p2803

Meble stylowe i nowoczesne w najlepszym wykonaniu poleca Swarzędzki Magazyn Mebli, Poznań, Stary Rynek 98/100 (wejście z Żydowskiej). 5989

Materace wyścielane, łóżka metalowe, wykonuje Rekorda, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p3060

Parcele (willowe) — Tereny (sadowniczo-ogrodnicze) — Wille — Domki — Kamienice — Gospodarstwa — Przeprowadza sprzedaże — kupna solidnie, dyskretnie Fa „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 6087

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Św. Marcin 22, podwórzu, tel. 23-91. p3072

Sypialnia, bufet, łóżka, toaletka, stoliki, szafa, krzesła, różne używane. — Półwiejska 10, podwórzu. 6387

Akumulatory samochodowe — motocyklowe — naprawia 24 godzinach „Warta" al. Wielkopolska 10, tel. 518-84. 5a-10

Tapczany, fotele leżanki, materace, poleca Kopczyk, Szkolna 2. 5a-11

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno. Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p3100

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7, Telefon 36-31. p3067

Radio 3-lampowe, zmienny, tanio sprzedam, Kochanowskiego 1, m. 12 (nar. Poznańskiej), od godz. 16. 6025

Pianina, fortepiany, fisharmonie poleca oraz wykonuje gruntowne remonty Betting, Leszno. 4a-320

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6 — w podwórzu. p3099

Motocykl Zündapp, 250 cm³, na chodzie, sprzedam, Matejki 6, m. 1. 6233

Ubrania — płaszcze — spodnie — materiały i dodatki krawieckie — J. Szymczyński, Poznań, Dąbrowskiego 9/11, tel. 502-42 (naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej). 5a-9

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze, adaptery, płyty gramofonowe, sprzęt elektrotechniczny, żyrandole lampy poleca kupuje „Kontakt", Szkolna 13, tel. 10-01. 5a-38

Kamienice, wille, także wypalone; **tereny** przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze place budowlane; **parcele, gospodarstwa, ogrodnictwa** poleca i **poszukuje** Hinz, St. Rynek 16/17. p3157

Kamienicę centrum, do odbudowy, willę 2-mieszkaniową, wolnym mieszkaniem dom Puszczykowie wolnym mieszkaniem, ogrodem 4 morgi — 2 800 000; parcelę 800 m², opłac.owaną, drzewa owocowe, Ostroroga sprzeda Metelski, Marcina 13. p3148

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum. Pertek, Kraszewskiego 17. 5a-26

Wózek (autko) sprzedam, Kramarska 8, m. 4a. k516

Wózek dziecięcy sprzedam. — Czwartaków 19, m. 3. k519

Wózek (autko) w dobrym stanie, Tęczowa 27, Łazarz. 6464

Wózek (autko) tanio, Zwierzyniecka 41, m. 14. 6369

Wózek (autko) dobrym stanie sprzedam, Brzozowa 11, m. 2. 6371

Dywan ładny, kołdrę puchową, Wały Jadwigi 6, m. 3. 6400

Okna barakowe nowe okazyjnie sprzedam. — Sielska 46, m. 5. 6419

Motocykl Sachs, 100 cm³, Gen. Świerczewskiego 15, m. 2, od 16—18. 6417

Wózek (autko) sprzedam, Hetmańska 6, m. 13. 6423

Rowery damskie, męskie sprzedam, Dąbrowskiego 88, m. 11. 6412

Wytłocznię soków
kompletnie urządzoną z beczkami na 10.000 litrów — sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 dla „5,144". p3217

„Rotaprint" sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 6428.

Streptomycynę czystą sprzedam, Limanowskiego 18, m. 1. 6425

Motocykl „Puch", 200 cm³, jak nowy, sprzedam, Kraszewskiego 28, od 18—20. F827

Sprzedam 2 konie, 6 i 5 lat, półciężkie, pod gwarancją — oraz platformę na gumach, 5 ton. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16 nr 723. F823

Parcelę Poznań-Junikowo blisko dworca, 1400 m², korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wielkp., Rokossowskiego 16, nr 724. F824

Połowę pięknej willi, ogród; willkę 2-mieszkaniową, ogród (Sołacz). Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 5,134. p3212

Wylegarkę elektryczną i spirytusową na 300 jaj korzystnie sprzedam. Wytw. Opakowań, Długa 3. p3219

Sznury odlewnicze do 10 mm grub. sprzedamy. Zgłoszenia: telefon 21-04. p3218

Maszynę do szycia „Singera". Chłapowskiego 3, m. 3. p3222

Domek wolnym mieszkaniem, willę wolnym mieszkaniem. — Pijanowski, Półwiejska 26. p3225

Porcelanę, szkło, sprzęty kuchenne, podarki praktyczne, nagrody, fanty na zabawy ogrodowe poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. Wypożyczam nakrycia stołowe. p3224

Sprzedam połowę wytwórni wód mineralnych i rozlewni piwa, w pełnym biegu, nowoczesne, dobrze zaprowadzoną Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,139. p3215

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań Masztalarska 8, telefon 20-20. p3069

Kamienice, wille, domki, parcele, kupi „Lokata" Mickiewicza 18, m. 5. p3155

Artykuły fotograficzne kupuje Fotoma, Szkolna 11. 5a-8

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p3070

Balony w koszach 5, 10, 15, 25, 30 i 40 kg kupuje Hurtownia Apteczno-Drogeryjna Władysław Kaiser, Poznań, Półwiejska 39, tel. 39-63. p3185

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 5a-86

Dwa morgi ziemi, domkiem lub bez, Poznańskiem, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,102. p3188

Kupię małą parcelę okolicy willowej, najchętniej Jeżyce. Oferty Głos Wlkp. nr 6418.

Tłuszcze techniczne kupujemy. Telefon 34-81. 6374

Maszyny do pisania, liczenia i powielania kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p3220

Maszynę do mycia butelek typu „Polfram" kupi F. Adamkiewicz, wytwórnia win i soków, Gostyń Wlkp. p3216

Oponę 400×18 kupię. — Telefon 29-41. p3226

Domek z ogrodem do ½ ha, blisko przystanku tramwajowego, do 1 000 000, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,132. p3210

Handlowe

Pompy odśrodkowe do wszystkich celów, hydropory, zawory skośne, hydranty, zasuwy dostarcza ze składu Hamerliński-Fulde, Warszawa, Jerozolimska 47. 5b-49

Dla magistra okazja. Udział Labor. Farm. Kosm. Częstochowie sprzedam. Oferty: Matejki 2, m. 7, „dla magistra". 6462

Zamiana

Pokój frontowy, 1-piętrowy, na pokój kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 6436.

2-pokojowe kuchnią na 1-pokojowe kuchnią korytarzem, Łazarz, Of. Gł. Wlkp. nr 6495.

Pokój kuchnią parter na podobne piętro. Jackowskiego nr 19, m. 1. 6483

Sopot centrum, mieszkanie 3-pokojowe, zamienię na podobne Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 6201.

Samochód 4-drzwiowy zamienię na mały 2-drzwiowy. Zgłoszenia: telefon 52659. F833

Wolne lokale

Garaż do wynajęcia. — Grunwaldzka 44, m. 3. 6498

Jeden albo dwa pokoje kuchnią nowoczesnymi meblami, zwrot kosztów, zaraz. Puszczykówko, blisko dworca. Oferty Głos Wlkp. nr 6475.

Piekarnię dobrze prosperującą, w dobrym punkcie, w miejscowości kuracyjno-letniskowej nad morzem, odstąpię zaraz. Wiadomość: Poznań, Promienista 104, m. 6. 6464

Pokój kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Witkowska 18, m. 1 (Osiedle Warszawskie). 6455

Skład pokojem w dobrym punkcie odstąpię. Oferty nr 4406: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k512

Mieszkanie 3-pokojowe, nowe, Szczęsna 9, przy Botaniku, wydzierżawię za zwrotem kosztów. F828

Pokój centrum, słoneczny, dla 2 skromnych uczennic, używaniem pianina, zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka7, dla 5,166. p3234

Szuka lokalu

Potrzebny pokój zaraz. Zwrot remontu. Libelta 12, m. 6, od 16—18. 6482

2 pokoi na 2 miesiące poszukuję także okolicy. — Oferty Głos Wlkp. nr 6449.

Ślusarz poszukuje stróżostwa. Oferty Głos Wlkp. nr 6477.

Pokoju umeblowanego, możliwie centrum. Oferty nr 901: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1097

Młode małżeństwo szuka pokoju nieumeblowanego okolicy Łazarza. Zwróci remont. — Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 722. F822

Spokojny pan szuka pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 6396.

2 pokoje z kuchnią zaraz — zwrotem kosztów remontu. Rataje, Wiślarska 66, m. 3. c1091

Student poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,163. p3231

Magazynu murowanego powierzchni ca 150 m². wraz lokalem biurowym na terenie Poznania poszukuje Centrala Handlowa Prywatnego Przemysłu Włókienniczego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,172. p3241

Dzierżawy

Lokale przemysłowe ca 150 m² z urządzeniem lub bez, zaraz wydzierżawię. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 5 161. p3230

Dzierżawy piekarni poszukuję w większym mieście. Adres wskaże Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 734. F834

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową oraz inne dokumenty na nazwisko Piotr Zieliński, Stęszew. F835

Skradziono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Poznań, Stefan Kurowski zameldowanie milicyjne Bronisława Kurowska. 6489

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Konin na nazwisko Kazimierz Kasprzak. F832

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec na nazwisko Stanisław Guderski. 6467

Zgubiono legitymację Związku Pracowników Przemysłu Bud. nr 12089. Gertruda Vogler, Poznań, Jerzego 13. k513

Zgubiono legitymację, wydaną przez jednostkę wojskową 2462, Tadeusz Jeżewski. 6367

Zgubiono legitymację szkolną nr 510 Gimnazjum Jana Kantego na nazwisko Łucjan Kałkus. 6437

Zgubiono zaświadczenie RKU Sosnowiec, Ludwik Jagiellak, Poznań 6437

Zgubiono kartę RKU, wystawioną Gniezno, Antoni Jakubowski, Bożejewice, pow. Żnin. 5b-43

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań-Powiat, Marian Pieszyk, Rogalinek, pow. Śrem. 5b-42

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Zielona Góra, Józef Gołębiowski, Zielona Góra, Sulechowska 29. 5b-41

Zgubiono wszystkie dokumenty wojskowe i osobiste, Stanisław Mikołajczyk, Janczewo, pow. Gorzów Wlkp. 5a-97

Jadąc przez Swarzędz wypadła mi ze samochodu teka skórzana zawartością. Tekę podniósł mężczyzna, jadący rowerem. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot woźny Łukaszewski Krotoszyn, Mickiewicza 11, na MO. Swarzędz. 5b-44

Różne

Kołdry puchowe wełniane, watowe, przerabiam solidnie. Kroczyńska, Grobla 1a. p3209

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska, Mielżyńskiego 18, tel 43-25. p3221

Samochód, 5 ton oddam w dzierżawę wzgl zamienię na 1—1,5 ton. Tel. 76-43. 6415

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 51902.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. **Konto PKO Poznań V-4499.**
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—0011

Narodziny wielkiego miasta

(Od własnego korespondenta „API")

Sofia w kwietniu

Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Rakowska i gdy z wagonów wysypała się gromada młodzieży z walizkami plecakami, łopatami i oskardami — dokoła nie było jeszcze nic, poza niewielkim drewnianym budyneczkiem stacyjnym. Naga równina. Z dala, na horyzoncie rysowały się tylko kontury wiejskich chat i kwadraty pól.

Tak było przed dwoma laty. Młodzież z ochotniczej brygady pracy „Młoda Gwardia", która przybyła tu wiosną 1947 roku, rozglądała się ze zdziwieniem dokoła. Wiedziała wprawdzie, że ma rozpocząć tutaj wespół z robotnikami pionierską pracę, że ma zakładać dopiero fundamenty pod budowę przyszłego ćwierćmilionowego miasta, lecz wyobrażała sobie, że zastanie już las rusztowań, że budowa przyszłych gigantów fabrycznych już będzie rozpoczęta. Tymczasem — nie było jeszcze śladu miasta.

Wiosną 1947

A wiosną 1949 miasto istnieje, żyje. Ma już swoich mieszkańców, swoich „patriotów", którzy za skarby świata nie chcieliby mieszkać w żadnym innym mieście.

Z końcem 1953 roku budowa tego miasta — wielkiego przemysłowego ośrodka zostanie ukończona. Na mapie Bułgarii, obok nowych wąskich czarnych linijek symbolizujących linie kolejowe i autostrady, pojawi się na zielonej trackiej nizinie nowe czerwone kółeczko, opatrzone napisem: **Dymitrowgrad.**

Miasto budują robotnicy i młodzież. Każdej wiosny, lata i jesieni pociągi z Sofii i ze wszystkich miast oraz miasteczek bułgarskich przywożą tu tysiące chłopców i dziewcząt. Młodzież bułgarska buduje w całym kraju tamy i fabryki, drogi i koleje, zdobywając sobie sławę nawet i za granicą. Największym zaszczytem dla każdej dziewczyny i dla każdego chłopca jest bezwzględnie praca w Dymitrowgradzie. Przez dymitrowgradzką brygadę „Młoda Gwardia" przewinęło się już blisko 30.000 ochotników.

Dymitrowgrad powstaje nad brzegiem Maricy, w zagłębiu węglowym. W jego granicach znalazła się stacja kolejowa Rakowska i dwie wioski: Czernokonie-wo i Marino (kopalnie węgla). Miasto stać się ma w przyszłości największym ośrodkiem bułgarskiego przemysłu chemicznego i materiałów budowlanych.

Wiele fabryk Dymitrowgradu jest już czynnych i pracuje całą parą. Z dnia na dzień wyrastają nowe bloki mieszkaniowe, całe nowoczesne osiedla robotnicze, w których mieszkają już robotnicy z cementowni „Wulkan" i górnicy z kopalni Marino. Robotnicy, którzy budują Dymitrowgrad będą już jego stałymi mieszkańcami, budują domy dla siebie i swych dzieci, budują fabryki, które będą chlubą ich miasta.

Wszędzie rusztowania, wszędzie rozbrzmiewa charakterystyczny dla prac budowlanych brzęczenie, stukot, wszędzie pachnie farbą.

Tej wiosny Dymitrowgrad tętni znowu gwarem młodych głosów i rozbrzmiewać będzie pieśnią o narodzinach miasta, o „marzeniu, które się stało rzeczywistością".

Budowa Dymitrowgradu jest jednym z największych i najśmielszych osiągnięć powojennej Bułgarii.

Tomira Konortoff

B. EDELSZTEIN
prof Moskiewskiej Akademii Roln'czej im K. A. Timiriazewa

Dynie i arbuzy dojrzewają pod Moskwą

W okresie władzy radzieckiej obszary przeznaczone pod uprawy warzywne w ZSRR zwiększyły się o trzy i pół razy Dokoła miast, wielkich fabryk i nowych budynków, dokoła węzłów kolejowych i portów powstały wielkie gospodarstwa warzywne z licznymi cieplarniami i inspektami, które dostarczają przez cały rok świeżych jarzyn. Tereny uprawy warzyw przesunęły się daleko na wschód i na północ za Krąg Polarny, gdzie przed Rewolucją nikt nawet nie myślał o hodowli warzyw i ziemniaków.

Radzieccy hodowcy warzyw stosując w praktyce naukę wielkich agrobiologów: Timiriazewa, Wiliama Miczurina i Łysenki, uzyskują plony, o jakich nie śniło się nawet specjalistom-ogrodnikom w krajach kapitalistycznych. Tak np. kierowniczka ogniwa w kołchozie „Gigant Ogrodniczy" w rejonie Leninskim, obwodu moskiewskiego — Uliana Nikołotowa, zebrała w 1948 roku z jednego hektara ponad 1300 cetnarów marchwi. W sowchozie „Bolszewik" w sierpuchowskim rejonie, obwodu moskiewskiego, na działce uprawianej przez ogniwo Pietrakowa, osiągnięto zbiór ogórków wynoszący 1200 cetnarów. W kilku kołchozach obwodu dniepropietrowskiego (Ukraina), przeciętny zbiór pomidorów przekracza 1300 cetnarów z ha. Zbiory kapusty, buraków, marchwi, pomidorów i ogórków, wynoszące 600—700, a nawet i więcej cetnarów z ha, zbierają liczne kołchozy i sowchozy nie tylko na poszczególnych działkach, ale na całym obszarze siewnym tych upraw.

Obszar zajęty przez cieplarnie, w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym, zwiększył się pięćdziesięciokrotnie. Zostały utworzone potężne kombinaty warzywnicze, zwłaszcza w okolicy Moskwy, Leningradu, Kijowa, Świerdłowska i w Zagłębiu Donieckim.

Uprawą warzyw kieruje szeroka sieć stacji doświadczalnych. Przed rewolucją w wyższych szkołach rolniczych w Rosji nie było specjalnych katedr warzywnictwa. Obecnie katedry te istnieją zarówno na 15 uniwersyteckich wydziałach owocowo-warzywniczych, jak i we wszystkich wyższych szkołach rolniczych. Szkoły rolnicze i instytuty naukowe Związku Radzieckiego prowadzą poważne prace w dziedzinie selekcji i hodowli nasion warzyw. Profesor Moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timiriazewa, Siergiej Żeganow, wyhodował setki wczesnych odmian kapusty, pomidorów i dyń nadających się do uprawy w obwodzie moskiewskim. Dyrektor podmoskiewskiej stacji hodowli warzyw, członek Akademii, Elżbieta Umakowa, stworzyła wiele nowych odmian warzyw, nadających się do uprawy w północnych rejonach kraju.

Wszystkie osiągnięcia radzieckich uczonych — hodowców warzyw są wprowadzane w życie przez kołchozy i sowchozy. Kołchoźnicy obwodu moskiewskiego, na przykład, hodują arbuzy i dynie, które dawniej przywożone były z południowych rejonów kraju. Na polach kołchozów obwodów jarosławskiego, kirowskiego, mołotowskiego, świerdłowskiego i innych obwodów północnych, dojrzewają pomidory.

W roku 1948 radzieccy hodowcy warzyw otrzymali uniwersalny traktor ogrodniczy „TOP" z pełnym kompletem maszyn i narzędzi do uprawy ziemi i do siewu. Masowo produkowane są różnego typu kultywatory, urządzenia do zraszania, spulchniacze międzyrzędowe, opryskiwacze itd. Zastosowanie wszystkich tych narzędzi prowadzi do dalszej mechanizacji pracy w warzywnictwie

Wielki stalinowski plan walki z posuchą, do którego wykonania przystąpił kraj socjalizmu, stwarza nieograniczone możliwości dalszego rozwoju warzywnictwa radzieckiego.

JAK OSY pomogły fabrykować papier

W dawnych czasach czytać umiała tylko garstka ludzi zamożnych, ponieważ drogi papier, a tym samym i książki były poważną przeszkodą na drodze do zdobycia wiedzy. W pracy swej napotykali dawni nauczyciele na wiele trudności, których może i dziś mieliby jeszcze sporo, gdyby w szerzeniu oświaty nie pomogły im małe.. osy. Wydaje się to nieprawdopodobne, niemniej jest faktem, że w szerzeniu oświaty pomogły nauczycielom małe osy.

W minionych czasach znano jedynie wyrób papieru ze szmat wełnianych. Mała ilość owiec nie pokrywała jednak zapotrzebowania nawet na sukna, toteż zużywano ją tylko w małym stopniu na wyrób papieru, z którego — jak powszechnie mówiono — „żadnego pożytku nie ma". Uczeni energicznie prowadzili badania nad znalezieniem surowca zastępczego, który by zapewnił książkom większy zbyt.

Daremne jednak były to wysiłki i może do dnia dzisiejszego nie przyniosłyby rezultatów, gdyby jednemu z uczonych nie pomogły małe, niepozorne osy.

Obserwując ich gniazdo w okolicy Regensburga pastor Schaffer zauważył, że zbudowane jest ono ze ścianek, wyglądem swym przypominających bibułki. Zainteresowany tym zjawiskiem pastor zaczął obserwować życie owadów i tu zdumiał się jeszcze bardziej: osy wyrabiały papier z drzewa, ściąganego z odległych stron.

Uradowany niezwykłym odkryciem, pastor szybko pobiegł do mieszkania, gdzie natychmiast przystąpił do pracy. Nie była ona jednak łatwa. Trociny rozlatywały się, zmieszane z wodą wyglądem swym mało przypominały upragniony produkt, ale pastor nie ustawał — pracował, badał, aż wreszcie znalazł sposób właściwy. Zmieszane z wodą i chemikaliami trociny wylewał na duże stoły, skąd po wysuszeniu i sprasowaniu wychodziły w nowej formie już jako gotowe arkusze papieru.

Papier ten nie budził początkowo u ludzi wielkiego zaufania, bo też i wyglądem swym mało przypominał produkt ze szmat, ale w miarę prób przybierał coraz piękniejszy wygląd. Pracę os podpatrzyli również i inni uczeni, którzy z równą zaciętością jak Schaffer przystąpili do współzawodnictwa.

Po tych próbach na rynku spotyka się w coraz większej ilości papier drzewny, coraz więcej książek w domach ludzi biednych, ludzi spod strzechy.

Minęły czasy, kiedy czytać umiała garstka wybrańców fortuny, ludzi zamożnych.

Dziś w skromnych chatach możemy zobaczyć inny widok — ludzi zatopionych w książkach, ludzi wędrujących wraz z autorami w świat nauki, świat tajemnic i dziwów.

Spełniły się marzenia wieszczów. Książki są dziś dobrem powszechnym. Przyczyniły się do tego również... małe, niepozorne osy. **(Br)**

SPORT

Hokej na trawie

Siemianowiczanka — Gwardia (Ostrów) 3:0

Zrzeszenie Sportowe „Gwardia" w Ostrowie zainaugurowało sezon w hokeju na trawie, rozegraniem meczu towarzyskiego z drużyną Siemianowiczanki. Po powitaniu drużyny przez prezesa „Gwardii" St. Finkego rozpoczęły się zawody, które przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie gości w stosunku 3:0 (3:0)

Ślązacy zdobyli bramki ze strzałów środkowego napastnika i jedną przez prawego łącznika. Po przerwie gra się wyrównała, a nawet okresami „Gwardia" przeważała, jednak niedyspozycja strzałowa jej napastników nie pozwoliła na zmianę wyniku. „Gwardia" zapowiada się na dobrą drużynę. Po odpowiednim treningu oraz zdobyciu lepszego opanowania kijków, będzie groźną w przyszłości dla wszystkich naszych drużyn. Sędziowali pp. Wiesner oraz Kołodziejczyk. Publiczności pomimo złej pogody około 1000 osób. (hof)

„Naftowiec" (Baku) na czele piłkarskiej tabeli ZSRR

W spotkaniu piłkarskim o mistrzowstwo Związku Radzieckiego, rozegranym wobec 80 tysięcy widzów na stadionie Dynamo, moskiewski „Spartak" przegrał z „Dynamo" („Tbilisi") w stosunku 0:1 (0:0). Zwycięską bramkę dla gości zdobył Paiczadze.

W dalszych spotkaniach „Dynamo" (Moskwa) pokonało „Lokomotiv" z Charkowa 3:0.

W tabeli rozgrywek prowadzi „Naftowiec" (Baku), który w 6 grach zdobył 8 punktów przed „Lokomotiv" (Charków) 5 gier, 7 pkt., i „Dynamo" (Moskwa) 6 gier, 6 pkt.

Juniorzy Gdańsk Pomorze 11:5

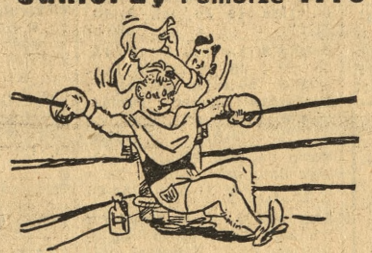

Rozegrany w Gdyni międzymiastowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacją juniorów Pomorza i Gdańska, zakończył się zwycięstwem młodych pięściarzy gdańskich w stosunku 11:5.

Skonecki wygrywa turniej o nagrodę MTP

W Poznaniu zakończony został turniej tenisowy o nagrodę MTP z udziałem najwybitniejszych tenisistów Polski.

W grze pojedynczej mężczyzn Skonecki zwyciężył w finale Piątka 9:11, 6:3, 6:3, 6:4. W finale gry podwójnej mężczyzn Skonecki i Piątek zwyciężyli Tłoczyńskiego i Olejniszyna 7:5, 6:1. W finale gry mieszanej Jędrzejowska i Skonecki pokonali parę Bełdowski — Popławska 6:4, 8:6.

Finał juniorów wygrał Kudliński (Warszawa), zwyciężając Licisa 6:1, 6:4.

Dania — Izrael 5:0

W Kopenhadze rozegrano mecz pierwszej rundy o puchar Davisa między Danią i Izraelem. Spotkanie przyniosło zwycięstwo w stosunku 5:0 Duńczykom, którzy w ostatnim dniu wygrali oba spotkania w grze pojedynczej.

Austria wyeliminowana z gier o puchar Davisa

W drugiej rundzie spotkań o puchar Davisa Austria przegrała z Jugosławią 1:4. W ostatnim dniu meczu Branovic (Jugosławia) pokonał Czajkowsky'ego (Austria) 6:4, 6:3, 6:4, a Mitic (Jugosławia) wygrał z Redlem (Austria) 11:9, 5:7, 6:2, 5:7, 8:6. W następnej rundzie Jugosławia będzie grać ze zwycięzcą meczu Szwecja — Norwegia.

Perry trenerem tenisistów angielskich

Przed meczem z Czechosłowacją Angielski Związek Tenisowy zaangażował dla swej drużyny reprezentacyjnej, jako trenera, znanego tenisistę zawodowego Perry'ego.

Anglia zdobywa *puchar Europy* w tenisie stołowym

Finałowe spotkanie o puchar Europy w tenisie stołowym, rozegrane w Bratysławie między obrońcą pucharu Czechosłowacją i Anglią, zakończyło się zwycięstwem Anglii 3:2.

Mistrz świata Leach (Anglia) zdobył oba punkty, zwyciężając Marinko (CSR) 3:0 oraz Tokara (CSR) 3:2. Trzeci i decydujący punkt zdobył Barna (Anglia), wygrywając z Tokarem 3:2.

Grę podwójną wygrali Czechosłowacy 3:1, a w ostatnim spotkaniu Marinko pokonał Barne 3:1.

Płoty przeciwko dzikom

Gromada Radowo, położona na skraju lasów w powiecie strzeleckim, narażona jest w porze letniej na dotkliwe straty powodowane grasowaniem dzików. Rozmnożyły się one w lasach nadleśnictwa Nowe Drezdenko do rozmiarów plagi. Aby uchronić się przed szkodami, rolnicy postanowili opłotować od strony borów zagrożone połacie pól i przy pomocy materialnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu zrealizowali swe plany. (st)

Nagrodzenie matadorów wyścigu Praga — Warszawa

W Warszawie odbyło się uroczyste rozdanie nagród za międzynarodowy wyścig kolarski Praga — Warszawa.

W imieniu współorganizatora wyścigu „Trybuny Ludu" przemówił red. naczelny pisma — Kasman, nadmieniając, że wyścig spełnił swój cel sportowy i polityczny, jakim było zbliżenie i zacieśnienie przyjaźni, między narodami demokracji ludowej i organizacjami robotniczymi innych państw.

Za zwycięstwo w ostatnim etapie drużyna Polski I otrzymała 6 rowerów, ufundowanych przez premiera Cyrankiewicza. Zdobywca drugiego miejsca w etapie CSR II otrzymała po kuponie materiału dla każdego zawodnika. Wszystkim zawodnikom drugiej drużyny Polski wręczono za trzecie miejsce rowery marki „Bałtyk". Pierwszy zawodnik na mecie w Warszawie— Pietraszewski otrzymał rower wyścigowy — nagrodę marsz Żymierskiego.

Za pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji wyścigu II drużyna Francji otrzymała kryształowy puchar przechodni „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" oraz 3 aparaty fotograficzne i 3 kupony materiału. Zdobywca drugiego miejsca — drużyna Polski I dostała 6 aparatów radiowych. Zawodnicy I drużyny Czechosłowacji za trzecie miejsce w klasyfikacji końcowej wyścigu otrzymali po kuponie materiału na ubranie. Indywidualny zwycięzca wyścigu Czechosłowak Vesely otrzymał 5 różnych statuetek. Nagrodzeni zostali wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli wyścig.

d525

WSZYSTKIE PLACÓWKI
„CZYTELNIKA"
w całym kraju przyjmują zamówienia
NA PRENUMERATĘ DZIENNIKÓW I CZASOPISM RADZIECKICH.
Można zamawiać — oprócz dzienników — czasopisma z następujących dziedzin:
geografia - geologia - przyroda - matematyka - fizyka - chemia - technika - przemysł - budownictwo - medycyna - biologia - fizjologia - rolnictwo i leśna gospodarka - weterynaria - transport - łączność - literatura i sztuka
d510

Okruchy wielkiej kultury

...DZIEŁA ERENBURGA ukazały się podczas wojny i po wojnie w 26 krajach, osiągając 37 wydań...

...UTWORY SIENKIEWICZA wydano w ZSRR w 857 000 egzemplarzy, Reymonta — w 270 000 i Orzeszkowej — 268 000...

...DUŻE OŚRODKI TELEWIZYJNE powstaną do 1950 r. w Leningradzie, Kijowie, Świerdłowsku i Nowosybirsku. Promień ich działania wynosić będzie około 500 km. Eksperymentalna stacja funkcjonuje już w Moskwie. Korzystają z niej m. in. mieszkańcy licznych wsi w obwodzie moskiewskim, gdzie zainstalowano odbiorniki telewizyjne...

...SŁYNNA POWIEŚĆ o epopei stalingradzkiej Konstantego Simonowa pt. „Dni i noce" osiągnęła w Stanach Zjednoczonych nakład 401 000 egzemplarzy.

RADIO

na sobotę, dnia 14 maja 1949 r.

12.55 „Z naszych pieśni" — wykon. Helena Korff-Kawecka (sopran), St. Roy (tenor), K. Nowowiejski (akomp.); 13.20 Muzyka; 13.25 Skrzynka PCK; 13.35 Muzyka obiadowa· 14.00 Felieton literacki; 14.15 Folklor czeski; 15.00 Z ruchu społdzielczego; 15.10 Audycja „Służby Polsce"; 15.20 Z życia wsi; 15.30 Bajka o straconym czasie; 16.00 Z brygadą kontrolną — reportaż; 16.20 Miesiąc kulturalny; 16.40 Z cyklu „Nauka w służbie człowieka" — pogadanka pt. „Medycyna społeczna w zakładach pracy"; 16.50 OKZZ przed mikrofonem; 17.15 Koncert dla pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu; 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski"; 18.40 Muzyka, 19.00 Festiwal muzyki ludowej; 21.30 Muzyka; 21.40 Teatr eterek; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Muzyka ludowa z płyt „Muza"; 23.10 Muzyka taneczna.